

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 26 czerwca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 150 (4052) | Wyd. A

| Nakład 55.844

Święto żegludowców i marynarzy

Blisko 200 statków o tonażu ok. 1 miliona ton

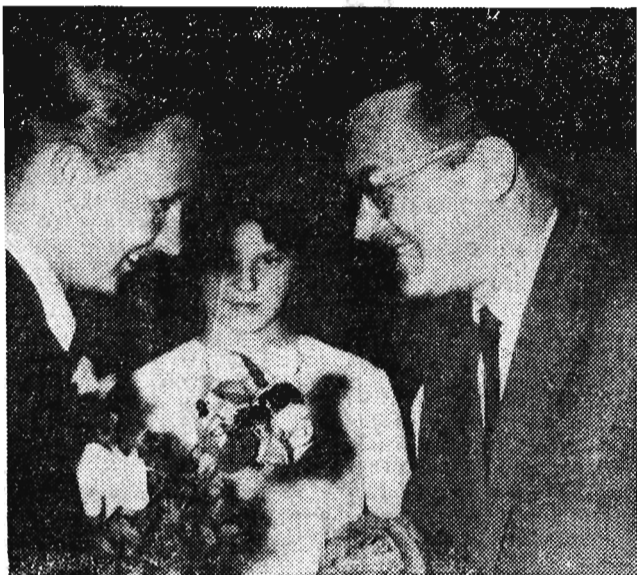
SZCZECIN

25 bm. był Dniem Żegludowców i Marynarzy, pływających pod białoczerwoną banderą. Świętowali pracownicy dwóch największych armatorów polskich PLO i PZM, które łącznie dysponują blisko 200 statkami, o łącznym tonażu ok. 1 mln ton. Obaj armatorzy prowadzą 28 regularnych linii, łączących polskie porty ze wszystkimi kontynentami i szeroki tramping. Statki polskie zawiązają do prawie wszystkich ważniejszych portów świata.

W Szczecinie 25 bm. odbyła się centralna akademicka dla żegludowców całego Wybrzeża. Na akademii stoczniowcy szczecińscy zameldowali o gotowości eksploatacyjnej 10-tysięcznika „Hanka Sawicka”. Statek ten dopełnił właśnie tonaż naszej floty handlowej do 1 miliona.

W związku z zakończeniem roku szkolnego bawili na naszym terenie wiceminister oświaty, mgr inż. M. Godlewski (na zdjęciu).

Fot. Kopeć



Przygotowania do Festiwalu Piosenki w Sopocie — w pełnym toku

Zanoszą się na to, że tegoroczny Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie wypadnie okazalej, niż w ubr.

Swoją udział w Festiwalu zgłosiło wielu piosenkarzy reprezentujących poważny poziom europejski. Poza głośną Connie Francis, należy tu wymienić Freda Froberda z NRD, Anitę Traversi ze Szwajcarii, triumfatorkę tegorocznej Festiwalu w Luksemburgu — Francuzkę Aubret i Belgijkę Lise Rollan.

Polscy piosenkarze, którzy w br. po raz pierwszy biorą udział w Festiwalu, przygotowują obecnie przydzielone im piosenki. Piosenki te wyłoniono drogą konkursów zorganizowanych w br. przez ZAKR i PAGART. Druga

grupa polskich piosenkarzy, których zobaczymy i usłyszymy w tym roku na festiwalu, to laureaci II Plebiscytu na Polską Piosenkę. Wobec tego, że plebiscyt jeszcze trwa, trudno w tej chwili ustalić listę ich nazwisk. Skład tej grupy ogłoszony zostanie po dokonaniu obliczeń wyników plebiscytu.

Propozycja, aby zagraniczni uczestnicy Festiwalu również śpiewali polskie piosenki —

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rozlosowano nagrody konkursu TOPL i „Nowin Rzeszowskich”

W niedzielę 24 bm. w czasie imprezy artystycznej z okazji rozpoczęcia V ogólnopolskich pokazów sprawności drużyn TOPL, na stadionie „Czarnych” w Jaśle ogłoszono wyniki konkursu błyskawicznego TOPL i „Nowin Rzeszowskich”.

Na konkurs wpłynęło ogółem 245 odpowiedzi. Po odrzuceniu przez komisję konkursową odpowiedzi nieprawidłowych — przystąpiono do losowania nagród.

Pierwszą nagrodę — radioodbiornik „Figaro” — wylosował Czesław Sypień, zamieszkały w Przemyślu przy ul. Szyszowskiego 7. Drugą na-

grodę — aparat fotograficzny „Alfa” — otrzymuje Henryk Warchol, zam. Nisko ul. Kościuszki 17, a żelazko z termoregulatorem — Zbigniew Marcinek zam. Łańcut ul. Podwale 9.

Nagrody będą odebrania od dnia 30 bm. w Komendzie Wojewódzkiej TOPL, Rzeszów ul. Grunwaldzka gmach WRN III p. (kel)

Pogrzeb wesolego żandarma

PARYŻ

Niezwykły pogrzeb odbył się w małej francuskiej miejscowości Neuville — Sur — Ornain. W wieku 79 lat zmarł tam niejaki pan Bigorgne, emerytowany żandarm, Pan Bigorgne tak lubił za życia śmiech i zabawę, że w swej ostatniej woli polecił, by idąc za jego trumną orkiestra strażacka grała melodię z „Wesołej wdówki”. Żalobni goście mieli jechać w ukwieconych samochodach, a po pogrzebie bawić się do rana na koszt nieboszczyka, pijąc specjalnie przygotowanego szampana.

Ostatnią wolę zmarłego ściśle wykonano i dawno już cała wioska tańcowała doskonale nie bawia.



XXXI MTP zamknięte

- ◆ Łączna suma obrotów przewyższa wyniki z ubr.
- ◆ Targi odwiedziło blisko pół miliona osób

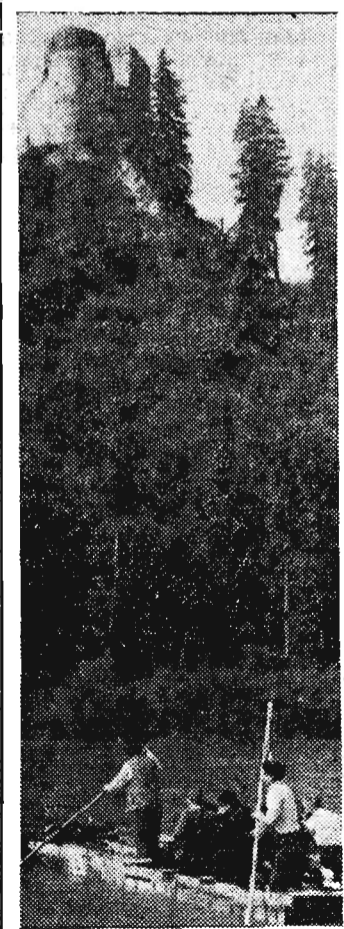
POZNAŃ

W niedzielę 24 bm. o godzinie 19 zamknięte zostały XXXI Międzynarodowe Targi Poznańskie. Przed zamknięciem tej wielkiej międzynarodowej imprezy handlowej wiceminister handlu zagranicznego — Tadeusz Kropczyński wygłosił przed mikrofonem rozgłośni targowej przemówienie.

W targach tegorocznych — oświadczył m. in. — brała udział rekordowo duża liczba wystawców z 59 krajów. Jest to dowód zainteresowania, jakie na świecie budzi możliwość wymiany handlowej z Polską. Zainteresowanie to odnosi się również do wspólnoty państw socjalistycznych, której znaczenie w gospodarce światowej wzrasta.

Poznań zyskał sobie ważne miejsce w kołach handlowych świata jako jeden z węzłowych punktów na drodze wymiany handlowej Wschodu i Zachodu. Dlatego też XXXI MTP stać się mogły targami pięciu kontynentów, na których liczne kraje pokazały swe osiągnięcia gospodarcze. Nie były to jednak tylko tar-

gi-wystawa. Były to targi rzetelnej roboty kupieckiej. Zawarte na nich transakcje przekroczyły poziom transakcji osiągnięty w roku poprzednim i na targach wcześniejszych. Ten wzrost obrotów dotyczy zarówno sprzętu inwestycyjnego, jak i innych warunków.



Na Dunajcu — u stóp zamku Niedzickiego.

CAF — fot. Olszewski

Wicemin. Kropczyński składa podziękowanie wystawcom krajowym i zagranicznym, personelowi technicznemu MTP za pracę, która przyczyniła się do sukcesu tej wielkiej imprezy handlowej. Rozlegają się dźwięki klaksonów setek samochodów osobowych i ciężarowych. Przy tym tradycyjnym już akompaniamentem z głównego masztu targów splaya w dół biało-czerwona flaga gospodarza MTP.

W tegorocznych targach poznańskich brało udział razem z Polską 59 krajów, przy czym 34 państwa wystąpiły z oficjalnymi ekspozycjami. Wiele krajów m. in. Dania, Jugosławia, Włochy, Anglia i ZSRR zwiększyły w stosunku do lat poprzednich powierzchnię wystawową. Po raz pierwszy w Poznaniu wystąpiły: Mozambik, Etiopia, Kenia i Singapur. Firmy zachodnie reprezentowało około 1350 wystawców, a kraje socjalistyczne ok. 850 wielkich central i przedsiębiorstw han-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Czy ultradźwięk wyeliminuje skalpel chirurgiczny?

BUDAPESZT

W środowisku węgierskich lekarzy — pisze budapeszteński korespondent PAP red. Stankiewicz — wielkie zainteresowanie wywołała seria pomysłowych doświadczeń z rozbijaniem kamieni żółciowych za pomocą ultradźwięków. Autorami tych eksperymentów są dwaj lekarze: Dezzo Komocsay i Pal Greguss. Tego rodzaju próbom poddali oni kamienie usunięte z pęcherzyków żółciowych 49 osób, przy czym doświadczenia wykonywano w warunkach charakterystycznych dla ustroju ludzkiego. W 40 przypadkach, kiedy miano do czynienia z najczęściej spotykanymi kamieniami cholesterolowo — barwnikowymi, pod wpływem kilkakrotnego bombardowania

ultradźwiękami ulegały one całkowitemu sproszkowaniu. W pozostałych 9 przypadkach kamienie rozbito na drobne części.

Czy ultradźwięk potrafi wyeliminować zabiegi chirurgiczne na pęcherzyku żółciowym — oto problem, który starają się rozstrzygnąć węgierscy uczeni. Na to pytanie dadzą odpowiedź badania na żywych organizmach.



Sytuacja baryczna: Atlantyk zalega wyżej, którego klin obejmuje swym wpływem Europę zachodnią i Wyspy Brytyjskie. Skandynawia i Ukraina znajdują się pod wpływem układów niżowych. Prognoza pogody: Zachmurzenie niewielkie lub umiarkowane, z możliwością przelotnych opadów, zwłaszcza w rejonach górskich. Temperatura najwyższa dniami do 20 st. C., najniższa nocą ok. 12 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane, północno-zachodnie i zachodnie.

Potrójne gody małżeńskie przy jednym stole biesiadnym

BYDGOSZCZ

Takiej rodzinnej uroczystości dawno nie notowały kroniki m. Bydgoszczy. Z okazji 50. rocznicy pożycia małżeńskiego przy stole biesiadnym zasiadli Leon i Antonina Majewscy. Stefan i Joanna (córka jubilatów) Dąbrowscy obchodzili 25. rocznicę małżeństwa. Warto dodać, że Stefan Dąbrowski, dypl. mistrz

kominiarski — to postać znana w Bydgoszczy z czynnego udziału w wielu pracach społecznych. Wreszcie, dwa jubileusze połączone z uroczystością zaślubin pomiędzy Aleksandrami Dąbrowską — wnuczką „złotych jubilatów” i inż. Stanisławem Guczem. Jubilat, jak i nowożeńcy otrzymali niezliczoną ilość gratulacji i kwiatów.

Tylko być dziennikarką

NOWY JORK

Zawód dziennikarski konserwuje kobiety — tak przynajmniej uważają Amerykanie. Najmłodszą przedstawicielką czołowej amerykańskiej elity prasowej jest Elsa Maxwell licząca sobie... 74 wiosny. Koryfeuszką w dziedzinie prasy filmowej Louella Parsons ma 81 lat, popularna zaś redaktorka kroniki towarzyskiej Cobina Wright — 78. Warto dodać, że inna znana dziennikarka amerykańska Hedda Hopper ma 75 lat, ale wygląda tak korzystnie, że przyznaje się tylko do 52.

Teraz staje się jasne, dlaczego wszędzie w prasie jest tak wiele kobiet.

CIEKAWOSTKI

COS Z DROBIU...

Tym razem nie jest to kaczką dzień nikarska, lecz jak najbardziej prawdziwa i to... o czterech łapkach. Ten „wybryk natury” wykuli się z jaja w spółdzielni produkcyjnej w pobliżu miasta Sopron na Węgrzech. Kaczuszka ma już miesiąc, a jej cztery łapki są normalnie rozwinięte. Do chodzenia

DNIA

używa jedynie dwóch, drugą parę chowa pod skrzydła.

Ach, gdyby można było założyć hodowlę „czworonogych” kaczek — wzdychają niektórzy smakosze. Pomysł: każda taka kaczka, to cztery

udka, a te ostatnie — palce łączyć!

...I COS Z RYB

To też nie jest przysłowiowy wąż morski: węgierscy rybacy ostrzą sobie zęby na wielką rybę dochodzącą do tysiąca kg, która buszuje po Dunaju, rozrywając im sieci. Obecnie przegonywana jest obawa na tego wodnego oibryzma.

Podpisanie wspólnego komunikatu o wizycie delegacji ZSRR w Rumunii

Wiec w Bukareszcie - Delegacja radziecka powróciła do Moskwy

BUKARESZT

W dniu 24 bm. w pałacu Rumuńskiej Republiki Ludowej odbyła się uroczystość podpisania komunikatu o wizycie przyjaźni delegacji partyjno-rządowej ZSRR w Rumuńskiej Republice Ludowej.

Komunikat podpisali pierwszy sekretarz KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przewodniczący Rady Państwa RRL Gheorghe Gheorghiu-Dej i pierwszy sekretarz KC Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, premier ZSRR N. S. Chruszczow.

Z okazji zakończenia wizyty radzieckiej delegacji partyjno-rządowej z premierem N. S. Chruszczowem na czele, w niedzielę 24 bm. na bukaresztańskim stadionie „Republika” odbył się wiec poświęcony przyjaźni rumuńsko-radzieckiej.

W wiecu wzięło udział 100 tys. osób. Bardzo wielu uczestników wiecu przybyło na stadion w barwnych strojach ludowych.

Gdy N. S. Chruszczow i G. Gheorghiu-Dej pojawili się na trybunie, zgromadzeni powitali ich długo nie milknącą owacją. Wiec otworzył pierwszy sekretarz bukareszteńskiego Komitetu Miejskiego RPR F. Danatache. Po nim przemawiali przedstawiciele społeczeństwa rumuńskiego, młodzi inżynierzy Rumuńskiej Akademii Nauk A. Joja.

Następnie dłuższe przemówienia wygłosili pierwszy se-

krretarz KC RPR, przewodniczący Rady Państwa — G. GHEORGHIU-DEJ i przewodniczący radzieckiej delegacji partyjno-rządowej NIKITA CHRUSZCZOW.

Oba przemówienia przerywane były wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami tłumów zebranych na stadionie.

Wiec zakończył się wielką manifestacją na rzecz przyjaźni rumuńsko-radzieckiej, jednoci obozu socjalistycznego i powszechnego pokoju.

W poniedziałek w godzinach rannych opuściła Bukareszt radziecka delegacja partyjno-rządowa z N.S. Chruszczowem na czele, która przebywała w Rumunii z wizytą przyjaźni.

MOSKWA
W poniedziałek powróciła z Bukaresztu do Moskwy radziecka delegacja partyjno-rządowa, z pierwszym sekretarzem KC KPZR i premierem ZSRR Nikitą Chruszczowem na czele. Delegacja przebywała w Rumunii na zaproszenie Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej, Rady Państwa i Rady Ministrów RRL.

Przygotowania do Festiwalu

(Ciąg dalszy ze str. 1)

chwyciła. Wszyscy bez mała zagraniczni piosenkarze śpiewać będą polskie piosenki. Jedną z nich już zrobiła karierę międzynarodową. Jest to piosenka Gerta i Broka pt. „Jesienna rozłąka”. Piosenkę tę na Festiwalu śpiewać będzie szwajcarska piosenkarka Anita Traversi. Piosenkę przetłumaczył na język francuski poeta szwajcarski Jean Charles i już nagrała ją na płytę jedna ze szwajcarskich wytwórni.

Z okazji Festiwalu zapowiedzieli swój przyjazd zagraniczni obserwatorzy. M. in. kompozytor grecki Dmitri Plessas przyjeżdża do Sopotu dyrygować wykonaniem jego piosenki zgłoszonej przez Grecję na Festiwal. Przedstawiciel NRF Paul Kuhn również sam będzie prowadził orkiestrę przy wykonaniu utworu „Klingelengelien”, którego jest kompozytorem.

Bardzo imponująco przedstawia się w br. skład Międzynarodowego Jury Festiwalu. Składa się on ogółem z 18 członków — w tym Polskę reprezentuje 6 osób: Jan Brzechwa, Walery Jastrzębiec, Wojciech Małkiewicz, Andrzej Markowski, Władysław Szpilman i Lech Terpiłowski.

Z obchodów „Dni Ochrony Przeciwożarowej”

- ODSŁONIĘCIE SZTANDARU I JUBILEUSZ 55-LECIA OSP W TARNAWIE DOLNEJ
- POWIATOWY ZLOT OSP W ROPCZYCACH

Jak już informowaliśmy, od 24 czerwca do 1 lipca odbywać się w całym kraju „Dni Ochrony Przeciwożarowej”. W związku z tym w woj. rzeszowskim mają miejsce liczne imprezy strażackie, cieszące się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. W niedzielę 24 bm. Ochotnicza Straż Pożarna w Tarnawie Dolnej, w pow. leskim, obchodziła jubileusz 55-lecia swego istnienia. Z tej okazji społeczeństwo ufundowało jednostce piękny sztandar. W uroczystościach jubileuszowych i odsłonięciu sztandaru wzięli udział: przewodniczący Prezydium WRN w Rzeszowie ob. Michał Ostrowski, który równocześnie pełni funkcję prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP, wojewódzki inspektor pożarnictwa kpt. Alfred Mikula, i sekretarz KP PZPR w Lesku tow. Franciszek Krupński i przewodniczący Prezydium PRN tow. Kazimierz Sadowski.

Uroczystego aktu odsłonię-

cia sztandaru dokonał przewodniczący Zarządu Powiatowego Związku OSP Eugeniusz Lenart, który następnie przekazał sztandar naczelnikowi OSP w Tarnawie Dolnej, Marianowi Malcowi. W przemówieniach i życzeniach, jakże z okazji jubileuszu przekazał OSP w Tarnawie przewodniczący Prezydium WRN ob. Ostrowski, sekretarz KP PZPR tow. Krupński i kpt. poż. Alfred Mikula — podkreślono szczególnie ogromne zasługi tej jednostki w ochronie życia i mienia ludności, a także w działalności społecznej i kulturalno-osiwiatowej.

We wszystkich powiatach, a szczególnie w rzeszowskim, ropczyckim, jasielskim, przemyskim i jarosławskim odbyły się w niedzielę interesujące pokazy sprawności bojowej jednostek OSP oraz wieczorne i zabawy taneczne. Otwarto także kilka nowych świetlic strażackich.

W Ropczycach, z okazji „Dni Ochrony Przeciwożarowej” odbył się Powiatowy Zlot Ochotniczych Straży Pożarnych. Udział w nim wzięło ponad tysiąc osób, ze wszystkich jednostek OSP w powiecie. Przybyli także: członek Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP, dyrektor PZU Stanisław Stanisław, sekretarz KP PZPR w Ropczycach Stanisław Gryboś i przewodniczący Prezydium PRN Wojciech Marszałek, który równocześnie jest długoletnim presem Zarządu Powiatowego OSP w Ropczycach.

Po uroczystym otwarciu Zlotu, okolicznościowy referat wygłosił ob. Józef Machnica, po czym delegacje poszczególnych jednostek OSP złożyły meldunki o wykonaniu podjętych zobowiązań. (j)

CAF

XXXI MTP zamknięte

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dlu zagranicznego. W pawilonach zajętych przez ekspozycję polską pokazaliśmy wyrob. ok. 2,5 tys. zakładów produkcyjnych. Zarówno w naszej ekspozycji, jak i zagranicznych zdecydowanie przeważały maszyny, kompletne urządzenia wytwórcze, sprzęt transportowy, a także aparatura precyzyjna i pomiarowa.

O światowym zasięgu MTP świadczy także ogromna liczba delegacji oficjalnych i handlowych z kilkunastu krajów, które przybyły bądź na otwarcie targów bądź też w trakcie ich trwania.

W Poznaniu gościliśmy 14 oficjalnych delegacji z Albanii, Bułgarii, Chińskiej Republiki Ludowej, Czechosłowacji, Jugosławii, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Mongolii, NRD, NRF, Rumunii, USA, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej,

Węgier i ZSRR. W skład tych delegacji wchodził najwyższy przedstawiciel kierownictwa gospodarczego tych państw. Ponadto Poznań gościł oficjalne delegacje handlowe Boliwii, Belgii, Republiki Dahomej, Włoch, Wielkiej Brytanii i Zjednoczonej Republiki Arabskiej. Bawili tu też prezesi i dyrektorzy instytucji rozwoju handlu i izb handlowych, a także dyrektorzy międzynarodowych banków.

Tegoroczne targi zwiędziło blisko pół miliona osób, a więc o kilkanaście tysięcy więcej niż w r. ub. Rekordowy był także „zjazd” 122 dziennikarzy zagranicznych z 32 krajów.

Łączna suma obrotów na XXXI MTP przewyższyła znacznie wyniki zeszłoroczne. W sumie, oprócz krajów socjalistycznych, wystawcy polscy zawarli na XXXI MTP transakcje z 44 krajami kapitalistycznymi.

PEWIEN pan, nazwijmy go Z., ma już poza sobą „odsiadkowy staż” w ruderze byłego kamienicznika. Miał tam niewiele: trochę wilgoci i choleznego grzyba na ścianach, widok na kołsiawe balkony sąsiadów i podwórce, które było dnem „studni” i placem footballowym dwunastoletków. Zapobiegliwy dawny właściciel nie zaplanował światła dla okien, ścian i ludzi — użytkowników.

Na słonecznym Piastowie pan Z. jest właścicielem dwóch pokoi, kuchni i łazienki, dużych okien i nadziei na „przyswoite” graty. Nasz bohater nie jest nim w pełnym tego słowa znaczeniu, gdyż takich jak on jest wielu, a czekających „na nowe” też niemało. Dzieli on przeto z innymi radości łazienkowych wygod, podziela smutki, o których — gdyby wiedział — zainteresowałby się „Wujcio Partaczunio”. A że apetyt rośnie w miarę jedzenia, pan Z. i inni zapominają o jednym kranie ze zlewem na długich balkonach, komórcie na węgiel, boisku na dnie z kocich łbów zrobionym. I słusznie, bo jeśli już mowa o mieszkaniach, to lepiej żyć przygodą, którą dziś lub jutro przyniesie może duże okno, rura kanalizacyjna, piecyk gazowy, „akustyczne” ściany a nie „z uwiedzionych laurów liść”...

Właściciel nowego locum nie myśli już, jak to się mówi kompleksowo, nie obchodzi go wskaźniki, tajniki techniczne i tym podobne zawijasy, lecz z oderwanymi faktów wystawia subiektywne świadectwo „budowlancom”. Interesuje go przeto, dlaczego elektryczny kontakt chwycie się jak pijany, „wypaczone” okno sprzyja igrom wiatru, sąsiad zaś, mie-

szkający o piętro niżej, błaga o niekorzystanie z wanny, gdyż woda zalewa mu ścianę.

Nie są to znowu tak małe marginesy „budowlanego rachunku” ważne jest to, jak się mieszka. Najlepsze pomysły architektów spiewają w blaskach brakorobstwa. Nie jest przypadkiem, że kwartalny plan budowlany „zawalono” co się zowie. Przedsiębiorstwa m. in. były zajęte zmywaniem grzeszków z ubiegłego

Rzecz o wylewaniu

go roku. Generalny „szturm na plan” odczło, jak zwykle, na koniec roku po to chyba, żeby na przyszły rok martwić się, jak obecnie, zwoływać komisje na dziurawym Piastowie...

Znaczenia ostatecznego szlif w budownictwie mieszkaniowym nie trzeba chyba szczególnie tłumaczyć. Braki „wychodzą” tuż po zakończeniu budowy, lub za kilka lat i na nic zda się czarowanie „weneckimi” oknami i ścianami koloru tęczy.

Poza „drobiazgami” psującymi krew, są inne ważne sprawy, które np. nie interesują pana Z. a które dotyczą postępu technicznego w budownictwie. Nie chodzi tylko o jakieś budowlane rewelacje.

W obecnym systemie budownictwa tradycyjnego czy też uprzemysłowionego istnieją wprost nieograniczone możliwości dla dobrego pomysłu i inicjatywy. Weźmy np. szeroko stosowaną w Rzeszowie „wylewaną” metodę budownictwa. Tym sposobem „wylano” (to nie złościwość) osiedle Piastów. Metoda nie najgorsza, ale też nie najtańsza.

Koszt budowy rzadko mieści się w przyjętym normatywie. Dotacje na budownictwo dla miasta nie są zaś z gumy. Zauważmy, że dumnie strzelające w górę wieżowce kosztowały 24 miliony więcej niż przewidywano.

Spustoszenie w skarbcu powinno wstrząsnąć budowlanymi specami. Należy budować lepiej i taniej. Każde ekonomiczniejsze rozwiązanie będzie mile widziane. Czyżby?

22 bloki przyszłego osiedla na Baranówce mają być wy-

budowane tymże „wylewanym” sposobem. W rzeszowskim „Miastoprojekcie”, gdzie wysyłowano na papierze domy Baranówki, mgr inż. Z. Tomaszewski zaproponował zastąpić drogę, prefabrykowane stropy stropami wylewanymi. Dzięki takiemu zabiegowi koszt jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej wyniósłby około 1.800 złotych, a nie grubo ponad 2 tysiące złotych. Osiedle byłoby tańsze o około 8 milionów złotych.

W długim i skomplikowanym łańcuchu powiązań między projektantami, inwestorami i wykonawcami, często głos decydujący mają ci ostatni. Nie bez racji mówią się, że wykonawca gotów by kłamał ze złota robić, byle by tylko w górę wywindować koszty.

Rzeszowskie Zjednoczenie Budownictwa nie wyraża chęci spotkania się z „Miastoprojektem” na neutralnym polu i odbycia rzeczowych rozmów i dyskusji. Wprawdzie mówiono o tym pomysłu w Ministerstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz w Ministerstwie Budownictwa. U „góry” sprawa jakoś przycicha;

wśród rzeszowskich budowlanych „szum” o tym zdrowo. Zamiast rozsądku — smaczek sensoryki i niezdrowej atmosfery.

Wiadomo, że nie ma specjalnych problemów technicznych z wprowadzeniem do realizacji nowych stropów. Okazuje się jednak, że łatwiej jest przeprowadzić nacjonalizację przemysłu niż przestawić „zryki budowlanego wykonawcy. Zastosowanie cementów „zbytkosprawnych i „szalunku” — desek nie jest ani nowością, ani rewelacją budowlaną. Natomiast taki argument, że w całej Polsce stropy są prefabrykowane i nikt dotychczas nie „szargnął” uświęconego sposobu, odłóżmy do archiwum złych nawyków mechnicznego głaskania stojącej wody.

Dobry pomysł uderza w czuły punkt wykonawcy — w koszty i stąd owa burza w szklance wody.

Jałowe spory wokół tej sprawy rzucają trochę światła na nie najlepszą sytuację w budownictwie. Pomysł mgr inż. Tomaszewskiego (nazwijmy go racjonalizatorskim) — uzasadniony jest najwykleszą logiką i potrzebami społecznymi. Warto o nim wspomnieć w okresie, kiedy dla postępu technicznego jak nigdy dotąd błysnęły zielone światła. Wydaje się, że ciche i niepotrzebne „podchody” mogłyby zostać zakończone rzeczową dyskusją, w której udział wzięliby przedstawiciele wojewódzkich władz partyjnych, Prezydium WRN i MRN oraz zainteresowanych budowlanych fachowców. Chodzi bowiem nie tylko o wydanie „z niczego” 400 izb. Rozsądnie zdrowego fermentu odnowy w budownictwie mieszkaniowym nie jest sprawą ani łatwą, ani małą. Dlatego też pierwszym zwiastunem trzeba poświęcić nieco więcej uwagi. (war)

W Algierii



Na zdjęciu: napis: „Głosujcie za niepodległą Algierią” na ścianie jednego z domów w dzielnicy muzułmańskiej Algieru. Po raz pierwszy od dłuższego czasu przy stolikach kawiarnianych zasiadli Algierczycy.

Od 10 do 21 bm. utonęło 125 osób

Tegoroczny sezon letni pociągnął już za sobą 178 ofiar wypadków na wodach. Od 10 do 21 bm. utonęło w całym kraju 125 osób, a w tej liczbie 55 dzieci do lat 14.

Główne przyczyny wypadków to kąpiele w stanie zamroczenia alkoholem, bądź w miejscach niebezpiecznych i niestrzeżonych, pozostawianie dzieci nad wodą bez opieki oraz nieostrożność i brawura w czasie jazdy kajakiem lub łodzią.

Komenda Główna MO apeluje do wszystkich rodziców, nauczycieli, wychowawców, opiekunów oraz do organizatorów wycieczek, kierowników kolonii, obozów, domów wczasowych i ośrodków wypoczynkowych i ośrodków nad wodą, aby w trosce o życie swych podopiecznych i życie własne stosowali się bezwzględnie do obowiązujących na wodach przepisów porządkowych.

Najwięcej wypadków notuje się na dzikich stawach, gliniakach i basenach przeciwpożarowych, o czym winni wiedzieć i pamiętać ci, którzy wbrew zakazom decydują się na kąpiele w tego rodzaju zbiornikach.

Organizowanie różnego rodzaju wycieczek dla dzieci bądź dorosłych winno odbywać się z zachowaniem wszelkich środków ostrożności i bezpieczeństwa, zwłaszcza jeśli celem tych wycieczek są miejscowości leżące nad wodą.

Rodzice tych dzieci, które spędzać będą wakacje w sposób nieorganizowany powinni zwraca-

ć o baczniejszą uwagę, aby nie chodzili one nad wodę bez opieki osób dorosłych.

Zróbmy wszystko, aby uchronić nasze dzieci przed niebezpiecznymi wypadkami.

Tylko wspólny wysiłek wszystkich zainteresowanych władz i organizacji, rodziców i opiekunów oraz poszanowanie przepisów porządkowych przez tych, którzy przebywają nad wodą może przyczynić się do ograniczenia liczby utonięć.

Ostrożnie z „talimondem”

RZYM
W ciągu 40 dni urodziło się w Turynie kilkanaścioro dzieci potwornie zniekształconych. Nie normalnie uformowane narządy wewnętrzne powodowały śmierć wkrótce po urodzeniu. Najwyższe autorytety medyczne zaczęły dokładnie badać każdy z przypadków. Istnieje poważne przypuszczenie, że nienormalny rozwój płodu następuje z powodu nadużywania leków uspokajających, zawierających preparat zwany „talimondem”. W NRF, gdzie po raz pierwszy wyprodukowano ten środek na skalę przemysłową, dalszej produkcji i sprzedaży zawierających go leków zakazano. Podobnie stało się w Belgii, gdzie wykryto szkodliwe działanie tego preparatu.

Obeonie we Włoszech prowadzona jest szeroka kampania na rzecz zakazu produkowania i sprzedawania leków z dodatkiem „talimonda”. Głos w tej kampanii zabrali lekarze i farmaceuci, a m. in. wybitna uczona, genetolog prof. Maria Gominato-Sandrucci i prof. Cepellini, kierownik katedry genetyki na Uniwersytecie Piemontskim. Stwierdzono, że np. w Mediolanie, gdzie nie sprzedaje się leków z „talimondem”, ani nie stosuje się ich w klinikach, chociaż miasto ma warunki zbliżone do turyńskich, nie było ani jednego wypadku urodzenia potworków. Po dłuższych dochodzeniach, hipoteza, że przyczyną tragicznych urodzin jest „talimond”, wydaje się być udowodniona. Obecnie społeczeństwo czeka na jakiś akt prawny, zakazujący rozprowadzania niebezpiecznego leku.

Kasjerka i księgowa pędzone przez sąd doraźny

WARSZAWA
Przed Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego zapadł wyrok w trybie doraźnym w procesie dwóch b. pracownic Ciechanowie. Księgowa Anna-Liza Dąbrowska wespół z kasjerką Eufemią Garbarczyk przywłaszczyły sobie łącznie ponad 400 tys. zł, fałszując dowody kasowe, które jedna z nich podrzbiła a druga... akceptowała. Dąbrowska skazana została na 11 lat więzienia oraz 150 tys. zł grzywny, jej współkierownik Garbarczyk — na 8 lat więzienia i 100 tys. zł grzywny. Wyrok, jako ogłoszony w trybie doraźnym, jest ostateczny i nie podlega rewidacji.

100 psów i 130 kotów w jednym mieszkaniu

WASZYNGTON
Policja bostońska umieściła na obserwacji w zakładzie dla umysłowo chorych pewną starszą niewiastę, w której mieszkaniu znaleziono 100 psów i 130 kotów. Dwie ciężarówki za osłonami nawrotami przewiozły je do Ośrodka Ligi Ochrony Zwierząt. Czworonoga menażeria była doskonale odżywiona, ale hałas, jaki czyniła, był zmorą sąsiadów, zwłaszcza w porze letniej. Na ich to żądanie interweniowała policja.

„Tramwaj” w hali fabrycznej

„Porterowy” transport wewnątrz pomieszczeń hal naszych zakładów przemysłowych, to cały problem. Najczęściej spotyka się wózki uwiązane do długiej liny, które nawijając się na bęben przeciągają je ze stanowiska na stanowisko. Ta prosta instalacja ma jednak wady, głównie z punktu widzenia warunków bhp.

Przed koniecznością innego rozwiązania technicznego napędu wózka, stanęli konstruktorzy Huty Stalowa Wola na walcowni kalibrowej tego zakładu.

Dotychczas transport tzw. „rygli” z placu do pieca grzewczego (odległość 70 m) odbywał się na wózku popychanym przez czterech robotników. Ponieważ tuż obok trasy przejazdu wózka znajdują się stanowiska szlifierek naładunkowych, nie można było zastosować typowego napędu.

Zdecydowano zatem ukryć cały napęd pod ziemią. Wykuto długi kanał, w którym umieszczono silnik, koła napędowe, rolki i linę. Wózek połączono z napędem za pośrednictwem zamkniętego układu cięmnowego (wózek klinowy). Obecnie przesuwają się on po hali jak zjawia. Tylko 35-mm szczelina w podłodze, w której przebiega stalowy zacpek wózka, zdradza, że nie jest on urządzeniem samodzielnym.

Do napędu urządzenia zastosowano silnik elektryczny o mocy 5,2 KM, prędkość przesuwu wózka wynosi 32 m/minutę, udźwieg 5 ton. Koszt budowy urządzenia wynosił 140 tys. zł. Wózek zyskał sobie w miejscu sympatię załogi walcowni, która nazwała go „tramwajem”.

(z. fl.)

Nie spełnione dni

Po szynach kolejowych mkną pociągi — jeden za drugim. Pociągi osobowe i towarowe. Towarowych jest jeszcze więcej niż osobowych i mają zawsze — jak mieliśmy okazję nieraz zauważyć — wiele, wiele wagonów. Na obrazie przedstawiającym pędzące setki i tysiące kilometrów pociągi — nie widać skazy. Nie widać żadnej skazy z odległości, bo jak się przypatrzeć tej sprawie bliżej, to dają znać o sobie bardzo przykre bóleczki.

W TYM ARTYKULE chodzi o pociągi towarowe, a dokładnie mówiąc — o wagony, z których się one składają. Dzieją się bowiem z nimi rzeczy dziwne. Ciągłe brak wagonów towarowych, chociaż jest ich tak dużo. Brak ten występuje z winy licznych klientów PKP, którzy przetrzymują wagony, nie załadowują i nie rozładowują ich na czas. Poważne zmniejszenie obrotu wagonów przynosi znaczne straty gospodarce narodowej. Każda godzina, każdy dzień przestoju wagonu utrudnia wykonanie umów eksportowych i zadań związanych z zaopatrzeniem ludności wewnątrz kraju.

Trudno wprost liczyć ile jest dla kolei takich nie spełnionych dni. Jak się okazuje — w woj. rzeszowskim, które dawno kiedyś dobry przykład — sytuacja na tym odcinku również się pogorszyła. W poprzednim miesiącu wagony były wykorzystywane tylko przez połowę każdego tygodnia. W czerwcu nie jest, niestety, lepiej pod tym względem.

Do stacji kolejowej w Jarosławiu przyszło np. niedawno szereg wagonów towarowych. Dla Rejonu Dróg Publicznych dwa wagony przywiozły kamienie, podobnie Wydział Komunikacji Prez. PRN otrzymał kamień, a Prez. GRN w Zapalowie — żużel. Dla Przedsiębiorstwa Jajczarskiego nadesłano

skrzynie, dla PSS zaś — pustaki. Poza tym podstawiono do rozładunku jeszcze wiele innych wagonów — ich adresaci, to Zakłady Spożywcze „Gurgul” i Zakłady Terenowe Przemysłu Materiałów Budowlanych. Otóż, wszystkie te instytucje i firmy nie rozładowały w terminie swoich wagonów.

W Przemysłu przetrzymują wagony m. in. Zakłady Płyt Płasnolowych, w Tarnobrzegu — Kopalnia Siarki, w całym województwie — przedsiębiorstwa budowlane. A później nie ma czym wozić węgla ze Śląska, nie ma czasem na co przeładowywać w Medyce towarów, przychodzących z zagranicy. Wagony, które są pilnie potrzebne gdzie indziej — stoją tymczasem na jakiejś małej stacyjce z garkami dla miejscowego sklepu. Stwarza to wszystko trudne do opisania kłopoty kolei. W ostatecznym wyniku PKP zaczynają też nieregularnie podstawiać wagony.

W naszym województwie składnice Zarządów Lasów Państwowych w czerwcu w dalszym ciągu nie ładują rytmicznie, powodując chaos w gospodarce wagonami. Weźmy przykładowo tylko jeden dzień z pierwszego połowy tego miesiąca. W dniu tym w stacji Krościenko zamówiono 11 wagonów, a zgodnie z planem miało być podstawionych sześćnaście, w stacji Lesko — Łukawica wykorzystano tylko 15 wagonów na 20 zamówionych. W Łupkowie powiedziano, że potrzebnych jest 8 wagonów, a przedtem zamówiono ich 12. W stacji Nowosielce zostało załadowanych drzewem 5 wagonów, a miało być 8. Tak samo w Olszanicy. W ostatniej chwili odmówiła część wagonów stacja w Szczawnem, ponieważ nie było co na nie ładować.

W Komańczy okazały się one w tym dniu w ogóle niepotrzebne.

Trzeba tu powiedzieć, że na potrzeby Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych do poszczególnych stacji, położonych zwłaszcza na południu naszego województwa — kolej kieruje bardzo duże ilości wagonów. Według planu na czwartek br. Krościenko zapotrzebowano 250 wagonów, Lesko — Łukawica — 280, Łupków — 180, Nowosielce — 111, Olszanica — 120 itd. Brak rytmiczności w wykonaniu planu powoduje niepotrzebne przestoje i przebiegi pustych wagonów. Pod koniec miesiąca nadawcy — w tym wypadku Lasy Państwowe — zamawiają wielkie ilości wagonów, chcąc nadrobić zaległości. Rzecz zrozumiała, że PKP nie stać wówczas na pokrycie tak ogromnego zapotrzebowania.

Z powodu niedbalstwa jednych, cierpią drudzy. Cierpią ci użytkownicy, którym w danej chwili wagony towarowe są koniecznie potrzebne, a nie są pewni, czy dostaną je na czas. Cierpią pracow-

nicy kolejowi, którzy wskutek niewykonania planu tracą prawo do otrzymania premii. Ale czy to wszystko obchodzić coś balaganiarzy? Zapłać karę za przetrzymywanie wagonów i na tym koniec. Przecież płać nie z własnej kieszeni! A gdyby tak pomyśleć o jakiejś odpowiedzialności osobistej...

Władze zwierzchnie poszczególnych placówek dezorujących gospodarkę wagonową — powinny o tym pomyśleć. Jest to apel do Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych i innych instytucji wojewódzkich.

No, bo przecież czy nie powinien Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych zażądać kategorycznie od Rejonu Eksploatacji Dróg w Dębicy i w pozostałych powiatach, aby przeznaczone dla nich wagony były w terminie wyładowywane?

To samo dotyczy WZGS, ponieważ PZGS-y i gminne stacje w terenie mają szczególne upodobania w przetrzymywaniu wagonów. Wystarczy wymienić choćby PZGS w Przemyslu, GS-y w Dubiecku, Czudcu, Lubeni i innych wsiach.

Pracownicy kolejowi, nie widząc wyjścia z przykrej sytuacji — alarmują władze wojewódzkie, proszą często o pomoc Wydział Ekonomiczny KW PZPR. Ostatnio nadszedł np. do KW telegram, którego treść ze względu na jej naiwność przytaczamy w całości:

„Dnia 15. VI. br. zostały nie wyładowane trzy wagony. Odbiorca — Gmina Spółdzielnia, Wielopole Skrzyńskie. Uprasza się o skierowanie odpowiedniej liczby pracowników celem dokonania wyładunku tych wagonów. Dnia 16. VI. doszły 2 wagony — w sumie 5”.

Adres w tym wypadku został chyba pomyłony. KW PZPR nie dysponuje bowiem pracownikami, których mógłby kierować do Wielopola ani też gdziekolwiek indziej. A co w takim razie robiłaby Gmina Spółdzielnia oraz PZGS i jego zwierzchnik WZGS?!

Komitet Wojewódzki interesuje się wszystkim tym co dzieje się w terenie. Załatwia sprawy do końca muszą jednak same instytucje, pomocy — w razie koniecznej potrzeby — należy oczekiwać od czynników nadrzędnych w danej dziedzinie naszej gospodarki. Wydział Ekonomiczny KW może interweniować tylko w wyjątkowych wypadkach.

Jeden wagon stojący bezczynnie tu i drugi tam, to jeszcze nie jest nieszczęście. Ale policzyć razem wszystkie wagony na wszystkich stacjach w województwie... Policzyć wszystkie stracone dni... Tych nie spełnionych dni są tysiące. Mijamy jednak nadzieję, że Oddział Przewozów PKP w Rzeszowie, który w ubiegłym roku zajął III miejsce w kraju i pierwsze w krakowskiej DOKP — znowu w niedługim czasie będzie mógł stanąć na wysokości zadania. Trzeba tylko zastrzyść walkę o to, aby w kolejowym ruchu towarowym straconych, nie spełnionych dni było jak najmniej.

J. MIRECKI

Trzeba ciągle wychowywać

Zapewne tylko nieliczni uitożsamiają Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej z mieczem Damoklesa, wiszącym nad głowami tych wszystkich, którzy wchodzą w kolizję z normami ideowo-moralnymi obowiązującymi w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Komisje Kontroli Partyjnej, jakkolwiek strzegąc czystości szeregów partyjnych — wymierzają nadal często nawet surowe i bolesne kary, to jednak stały się poważnym czynnikiem wychowawczym.

Kara jest środkiem ostatecznym, poprzedza ją praca wychowawcza, lub jak kto woli profilaktyczna. Stało się to możliwe dzięki wprowadzeniu nowych metod działania, które są oparte o problemowe plany pracy, pozwalające włączyć się towarzyszą z KKP w nurt pracy instancji i organizacji partyjnych. Zbliżenie do organizacji partyjnych ma duże znaczenie. Doświadczenia płynące ze zmienionych form działania, jak też wnioski związane z IX Wojewódzką Konferencją Sprawozdawczo-Wyborczą PZPR w Rzeszowie były ostatnio przedmiotem obrad plenum Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, w którym wziął udział tow. Dollński, wiceprzewodniczący CKKP.

Postanowiono nadal zachować zasadę omawiania większości wykroczeń partyjnych na zebraniach podstawowych organizacji partyjnych. Daje to dobre rezultaty, włącza do starań mających na celu podniesienie poziomu szeregów partyjnych większe grono towarzyszy. Obecny na zebraniu członek WKKP zabezpiecza odpowiedni tok obrad. W zeszłym roku prawie 47 proc. spraw rozpatrywano przez POP. W I kwartale br. nastąpiła znaczna poprawa, gdyż 83 proc. spraw skierowano do rozpatrzenia przez najniższe ogniwka partyjne. Tego rodzaju postępowanie wpływa na podniesienie autorytetu i znaczenia POP. Tym bardziej że członkowie KKP informują organizacje o problemach ideologicznych, gospodarczych, organizacyjnych, którymi się zajmują. Tego rodzaju informacja zwraca uwagę na rzeczy dotąd nie dostrzegane przez innych — wzbudza aktywność i chęć zwalczania istniejącego zła.

Do zadań wiążących się z ostatnią konferencją partyjną należy analiza przyjęć, usuwania i skreślenia z partii. Trzeba dociec przyczyn dlaczego niektóre organizacje terenowe są wciąż słabe, nie rosną. Trzeba zbadać czy przyjmują się do partii zgodnie z obowiązującymi wymogami, dlaczego część ludzi opuszcza szeregi partyjne. W 1961 roku usunęto bądź skreślono z partii 1326 osób. To właśnie każe się tymi problemami szczególnie mocno i dokładnie zająć. Trzeba znaleźć odpowiedź na pytanie czy wyczerpano w stosunku do tych osób wszystkie środki wychowawcze, a może źródło tego zjawiska tkwi w metodach pracy KP czy POP. Jest to szczególnie delikatna dziedzina. Łatwo jest bowiem skrzywdzić człowieka, łatwo jest także wprowadzić liberalizm z jednej, a nawet przesadną ostrość z drugiej strony. To właśnie nakłada na KKP dużą odpowiedzialność.

Jakkolwiek sporo osób odeszło z szeregów partyjnych w naszym województwie, to trzeba powiedzieć, że zaledwie 40 proc. wydalonych ma na swoim sumieniu nadużycia czy inne kombinacje gospodarcze. Świadczy to, że różni kombinatory, karierowicze, którym udało się wśliznąć do partii są demaskowani, że jest ich coraz mniej i spotykają się z potępieniem, są pozbawiani legitymacji partyjnych. To zdrowy objaw.

Szczególnie wnikliwej oceny wymagają sprawy towarzyszy, którzy popadli w kolizję z prawem, otrzymali wyroki sądowe, siedzieli w więzieniu. Niedobrze się stało, że wykroczenia tego rodzaju, jakich dopuściło się 139 towarzyszy w 13 powiatach poddanych kontroli WKKP nie były omawiane na zebraniach partyjnych, nie wyciągnięto też odpowiednich sankcji. Ileż szkody uczyniono tym partii! Bardzo wiele.

Nie chcę powiedzieć, że każde wykroczenie musi pociągać za sobą sankcje partyjne, zwłaszcza zaś wydalenie lub skreślenie. Wykroczenia o tym charakterze muszą być omawiane indywidualnie, w sposób rzetelny. Może się przecież zdarzyć, że uczciwy długoletni członek partii przypadkowo wmisza się w jakąś awanturę — nie można go zatem traktować jak notorycznego chuligana czy pijaka.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Spotkanie, które zobowiązuje

W dniu wczorajszym informowaliśmy o odbywającym się w niedzielę spotkaniu przedstawicieli wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych, organizacji młodzieżowych i instytucji społeczno-oświatowych z absolwentami zakładów kształcenia nauczycieli. W intencjach organizatorów — Kuratorium Okręgu Szkolnego — miało to być uroczyste skierowanie młodych nauczycieli do pracy, danie im ostatnich rad i wskazówek. Przybyłe przedstawiciele władz wojewódzkich miało podkreślić znaczenie pracy pedagoga, o której i w niedzielę i w wiele razy wcześniej wypowiedzieliśmy się w piórkach słów. Niewątpliwie serdeczne przemówienia sekretarza KW tow. St. Bogunia, z-cy przewodniczącego Prezydium WRN tow. M. Kaczora są dowodem, że problemy oświaty znajdują się w centrum uwagi władz wojewódzkich. Były i inne przemówienia, mówiące o tym, że nauczyciel i co ma robić. Przemówił na końcu absolwent SN w Rzeszowie S. Kosiński, który w imieniu swoich kolegów zapewnił, że sądzą, jak przed nimi postawiono będą zrealizowane.

Przysłuchując się przemówieniom, obserwując reakcje uczestników spotkania, nie można było nie zauważyć, że większość nurtowała pytanie — co dalej? Ci młodzi ludzie umysłowali sobie, że ten ogromny zadanie czeka ich już w bardzo bliskiej przyszłości. Czy poddamy? Jak to będziemy robić?

Młodzi, wbrew twierdzeniom sceptyków, nieobecnie są idealni, zapala się ona do czynów. Ci, o których piszę, byli wychowani w szczególnych warunkach — zostali przygotowani do spełnienia roli społeczników. Ale młodzież, której immanentny jest romantyzm i entuzjazm, przy zetknięciu się z rzeczywistością, często trudną — przynosi też rozgoryczenia. Realizacja zadań, o których pięknie mówiono w niedzielę, wymaga rzetelnej pracy nauczycieli oraz stworzenia im odpowiednich warunków. Wraz z wzrastającym stale społecznym zapotrzebowaniem na oświatę, będącym wynikiem przemian społeczno-ekonomicznych, praca nauczyciela stała się coraz bardziej skomplikowana. Jeden z moich kolegów, przygotowujący lekcję fizyki, niespodziewanie zobaczył ją nadawaną przez telewizję w ramach audycji szkolnych. Było to dla niego dużą pomocą. Po lekcji podszedł do niego uczeń mówiąc — pan bardzo dobrze tę lekcję przeprowadził, widziałem ją w telewizji. Ten drobny epizod uświadomił, że spokojnie czekać dzieci i zaimponować im jest trudniej w warunkach, gdy masowe środki informacji przybliżają im świat.

Należy sądzić, że zakłady kształcenia nauczycieli odpowiednio przygotowały swoich wychowanków tak pod względem teo-

retycznym, jak i moralnym do podjęcia tej pracy. Zapewnienia, jakie młodzi nauczyciele złożyli — mogą być przez nich dotrzymane pod warunkiem stałego dokształcania się, nabywania praktyki. Ich zapewnienia pozytywnie i na szkolnych uroczystościach i podczas spotkania z władzami wojewódzkimi zobowiązują.

„Ale aby nauczyciel mógł spełnić swoje zadania nie wystarczyją słowa zachęty i uznania wypowiedziane z okazji świąt i uroczystości. Nauczycielowi jest potrzebna konkretna pomoc. W pierwszym rzędzie konieczna jest odpowiednia atmosfera, sprzyjająca nauczaniu i wychowaniu. Dobrze, że obecnie wymaga się od nauczycieli pracy społeczno-oświatowej w środowisku, a nie angażuje się ich — jak to miało miejsce dawniej — do każdej akcji. Odrzucało to nauczycieli od ich pracy wychowawczej, a niejednokrotnie obniżало ich powagę.”

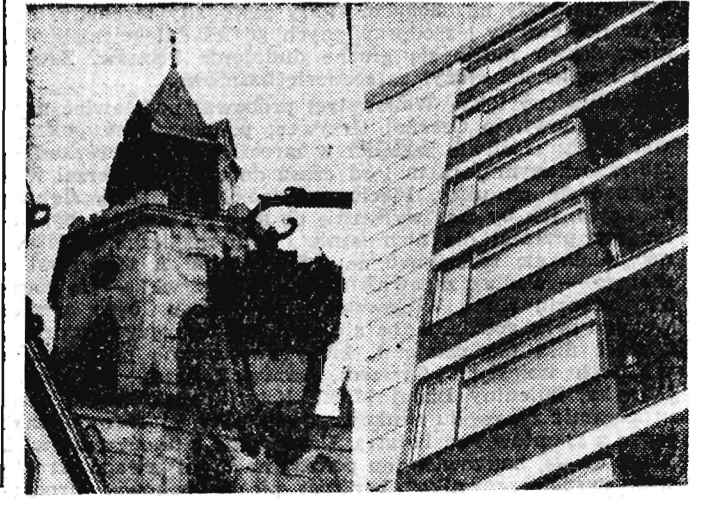
Nauczyciel narażony jest, niestety, dość często jeszcze na szkodliwy wpływ „szkoleńskich” w swoich dziełach rodziców, którzy w szkole, a nie w domu i otoczeniu widzą przyczynę sukcesów w postawie części młodzieży. To nie uczeń, nad którym jego praca, pomógł winę za ocenę niedostateczną, ale nauczyciel „uwzględnił”. Nierazko wywierana jest na nauczycieli presja, przy czym za podstawę wypowiedzianych sądów służy „zecznanie” uczniów. A ileż razy nauczyciel, jako ten, który właśnie szermierzem postępu i oświaty za realizację programu nauczania był narażony na szkodliwy ze strony elementów wstecznych. Jeśli w tej pracy, którą bez przesady można nazwać walką o człowieka światłego, nauczyciel pozostaje sam na sam z koiturnością i ciemnogrodem — wówczas nie spodziewajmy się od niego cudów.

Aktyw społeczny to w dużej mierze rodzice — ich przykład, ich oddziaływanie na otoczenie — jest nauczycielowi bardzo potrzebne. I do tego właśnie zobowiązał się aktyw, przyzyskując pomoc młodym nauczycielom. Kryje się tu cała gama problemów, które winny być realizowane w dniu codziennym.

Dzień powszedni wymaga również odpowiedniej troski o warunki socjalno-bytowe nauczycieli. Na tym odcinku już wiele uczyniły tak instancje partyjne, jak i rady narodowe. Jest jednak jeszcze wiele niespełnionych obietnic. Nauczyciele Rzeszowa pamiętają miłe życzenia, złożone im z okazji „Dnia Nauczyciela” przez Prezydium MRN, lecz pamiętają również, że obietnice nie zostały dotrzymane — czyż będą ponownie wraz z laurką z jakiejś okazji...?

Przyrzeczenia zobowiązują. Spotkanie niedzielne zobowiązuje obustronnie.

Z. KOZIOL



Jedynie w kraju

Zanim stalowe pręty zwinie się w sprężynę, trzeba je nagrzać do wysokiej temperatury. Operację tę wykonuje się w odpowiednich piecach, a w Hucie Stalowa Wola do niedawna jeszcze w piecach gazowych.

Ciężkie warunki pracy (ułatwienie gazu), nierównomiernie nagrzewanie prętów oraz wiele innych względów skłoniło konstruktorów Stalowej Woli do włączenia tego problemu do planu rozwoju techniki. Przystąpiono do prac nad skonstruowaniem nagrzewnic do oporowego grzania prętów. Trwały one ponad rok i wymagały zaangażowania innych krajowych biur specjalistycznych (m. in. musiało zbudować specjalny transformator).

W listopadzie ubr. nowe urządzenie było gotowe. Kosztowało sporo — 500 tys. zł. Dla uniknięcia ryzyka, na wypadek gdyby urządzenie nie spełniło pokładanych w nim nadziei, zbudowano je w ten sposób, że w każdej chwili można je było zastąpić stosowanym dotychczas piecem gazowym. Próby przy budowaniu do oporowego grzania prętów pracuje już

ponad pół roku. A oto jego krótka charakterystyka: długość nagrzewanych prętów — od 2 do 11 m, średnica od 7 do 45 mm, napięcie na zaciskach, zależnie od średnicy i długości pręta — 40 do 145 wolt, natężenie robocze prądu — maksimum 6000 amper, czas nagrzewania do temperatury 850 C — od 0,3 do 6 minut (!)

Ogromną zaletą nowego urządzenia do oporowego nagrzewania jest równomierny rozkład temperatury na całej długości i przekroju pręta. Uzyskano pierwszorzędną strukturę sorbityczną (drobnoziarnistą), sprężyny posiadają obecnie na każdym pracującym zwoju równomierne odkształcenia, a bardzo krótki czas nagrzewania wylimitował zaoszczędzenie i odwęglanie prętów. Wydajność urządzenia do oporowego nagrzewania jest wyższa o 15 do 25 proc. od nagrzewania w piecu. Zgodnie z założeniami poprawiły się znacznie warunki pracy obsługujących urządzenie robotników.

Oporowe nagrzewanie prętów zastosowano w Hucie Stalowa Wola po raz pierwszy w kraju. Urządzenie to, jak każdy prototyp (dotychczas znane były jedynie ogólnikowe rysunki techniczne), ma jeszcze pewne wady, które trzeba by usunąć. Wydaje się, że z doświadczeń w tej dziedzinie mogłoby wiele skorzystać inne zakłady.

Stary i Nowy Lublin... CAF—fot. Michocki

(z. fl.)

Uzasadniony optymizm

(OD NASZEGO WYSLANNIKA NA XXXI MTP)

Jeśli Polska — to wiadomo kielbasa, szynka, bekony lub suszone grzyby i jagody, a w najlepszym wypadku drobiazgi przemysłowe, przydatne do kooperacji z wielkim zagranicznym gigantem przemysłowym. Jeśli Polska — to rynek zbytu dla artykułów przemysłowych. Tak było i tak widziano kiedyś nasz kraj. Ale te czasy minęły już bardzo dawno, chociaż w skali historycznej można by mówić, że było tak zaledwie wczoraj. Dziś do Polski przyjeżdżają kupcy zagraniczni nie tylko po to, aby kupić dla Anglii cebule, która nota bene, ma tam najwyższą cenę i wysoką klasę jakości, a centrala eksportowa Hortex sprzedała na angielski rynek 3.000 ton tego towaru. Do Poznania kupcy zagraniczni przyjeżdżają również po to, aby kupić maszyny, znajdujące nabywców nawet w krajach wysoko uprzemysłowionych.

Już w pierwszych dniach targów „Metalexport” sprzedał do ZSRR maszyn włókienniczych za 9,8 mln zł dewizowych. Poszły w ruch kotły parowe do centralnego ogrzewania i rury grzewcze zakupione przez Węgrów i Holendrów. W skali tych towarów przemysłowych, które oferu-

jemy zagranicy wymienione powyżej są wprost miniaturowymi zabawkami. Na XXXI MTP zresztą nie po raz pierwszy sprzedajemy całe zakłady - giganty, jak np. kompletnie wyposażone cementownie wraz z dokumentacją techniczną, które na życzenie klienta budują za granicą nasi inżynierowie.

Centrala Eksportu Kompletnych Obiektów pośredniczyła w br. w tak doniosłych przedsięwzięciach, jak eksport za granicę projektów i dokumentacji technicznej na budowę całych dzielnic mieszkaniowych, portów i innych obiektów lądowo - wodnych.

Tradycyjnym już towarem na targach poznańskich jest tabor kolejowy, a głównie wagony osobowe i towarowe. W ubiegłym roku nasze państwo sprzedało ich za 260 mln złotych dewizowych, zajmując trzecie miejsce w skali światowej po USA i NRF i wyprzedzając w tym względzie Wielką Brytanię. W br. przewiduje się, że obroty ze sprzedaży taboru kolejowego zwiększą się co najmniej o 11 proc. Poza krajami socjalistycznymi, które niedawno były głównym jego odbiorcą, aktualnie zawarte transakcje zwiększają eksport wagonów kolejowych do Indii, Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Iraku.

Opinię fachowców zagranicznych o naszych urządzeniach przemysłowych są coraz pochlebniejsze, coraz lepsze. W produkcji niektórych urządzeń reprezentujemy klasę światową. Wymownym tego przykładem są stabilizatory napięcia sieci elektrycznej — sterowane elektronowo, wyprodukowane przez nasz przemysł elektrotechniczny, uznane wprost za doskonałe.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej — organ koordynujący kooperację przemysłową, zalecił wszystkim krajom obozu socjalistycznego

zaopatrzenie się w te stabilizatory.

Relacjonowanie tylko powodzenia wytworów przemysłu ciężkiego na tle ich sprzedaży, nie dałoby jednak pełnego obrazu naszych osiągnięć gospodarczych widocznych na ostatnich targach poznańskich. Przemysł ciężki ponadto jako produkujący środki produkcji był matką innych gałęzi przemysłu, dla których dostarczał maszyny i urządzenia. Jeśli dziś oprócz 600 ton cynku rektyfikowanego, wagonów kolejowych, kotłów parowych, sprzętu optycznego, sprzedajemy do Austrii 3 tony węgla w oleju, 270 ton grzybów w solance do NRF i Szwajcarii, to jest również zasługą przemysłu ciężkiego, dzięki któremu zbudowaliśmy fabryki przetwórstwa spożywczego.

Dziś nasz przemysł stanął już na tym poziomie, że może się podejmować zobowiązania, które przed kilkoma laty byłyby co najmniej ryzykowne. Rozwijający się postęp techniczny w przemyśle wytwarzającym dobra konsumpcyjne, umożliwił produkowanie towarów jakościowo lepszych i szybką operatywną wykonanie zadań. Przecież tylko w takich warunkach mogliśmy sprzedać do USA 100 tysięcy par obuwia — czym zresztą zapoczątkowujemy eksport tego towaru na rynek amerykański — przyjmując zobowiązanie dostarczenia modeli zamówionego obuwia w ciągu 10 — 14 dni i podjęcia już jego taśmowej produkcji w czasie 6 — 8 tygodni.

„Skórimport”, który podpisał tego rodzaju umowę jest przekonany, że przemysł nasz jest w stanie wywiązać się z tego niełatwego przebiegu zadania. Równocześnie rozszerzenie eksportu inwestycyjnego i konsumpcyjnego, jakie uwidoczniło się na tegorocznych MTP, świadczy o harmonijnym rozwoju naszej gospodarki, zapewniającym zaspokojenie naszych potrzeb na dziś i na jutro.

STOP! Dość utonąć!

Na wstępie kilka faktów zacierpniętych z kronik milicyjnych.

6 marca br. w miejscowości Wielopole (pow. Ropczyce), dwudziestoletni Jan Trzeciak, będąc w stanie nietrzeźwym, utopił się na łące zalanej wodą...

3 marca br. około godz. 13 w Witrytowie (pow. Brzozów), w niezabezpieczonym odpowiednio dole z gnojówką, utonął 3-letni Ryszard Wojtowicz...

6 kwietnia br. około godz. 9 w rzecze Olszówka w Stalowej Woli utopił się 8-letni chłopiec — Waldemar Chyła...

23 maja br. około godziny 15 w nurtach Wisły w Tarnobrzegu, utopił się dwaj nieletni: 7-letni Andrzej Stądnik i 8-letni Andrzej Mortka...

31 maja w Chmielowie (pow. Tarnobrzeg) utonął 16-miesięczny Mieczysław Rutyna...

22 czerwca br. około godz. 13.30 w czasie kąpiel w Sanie w Jarosławiu utonął uczeń IX klasy Technikum Geodezyjnego — Stanisław Lichtarski. Natychmiastowa akcja ratunkowa nie dała rezultatu.

22 czerwca w nurtach Wisłoki, w okolicy Dębicy utopił się pracownik spółdzielni „Murarz” Henryk Gurz...

Podobnych przykładów można by przytoczyć wiele. Jak wykazują milicyjne statystyki — w 1961 r. na terenie województwa rzeszowskiego utonęły 34 osoby. W pięciu pierwszych miesiącach br. zanotowano 14 wypadków utonięć. Ich przyczyną jest karzący nieprzebiegający obo-

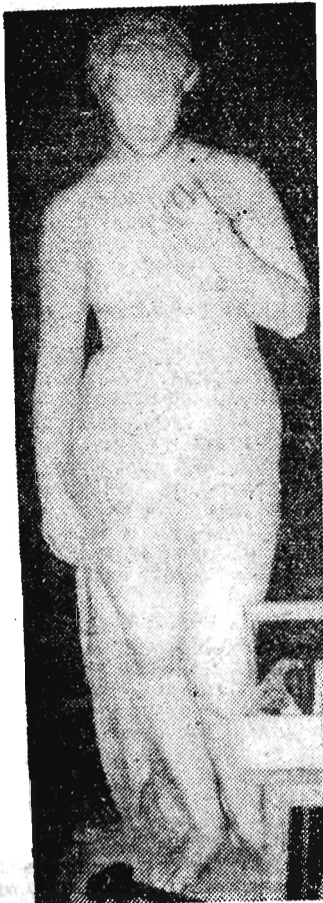
wiążujących przepływ, lekkomyślność starszych i brak doświadczenia nad dziećmi.

Każdego roku w rzekach, kanałach, sadzawkach i innych zbiornikach wodnych województwa toną dziesiątki osób. Jest to przeważnie efekt kąpieli się w miejscach niebezpiecznych i zabronionych, używanie wszelkiego rodzaju sprzętu wodnego, bez uprzedniego zdobycia karty pływakowej i zeglarskiej, kąpanie się w stanie nietrzeźwym oraz wspomniany wyżej brak opieki ze strony rodziców i wychowawców nad dziećmi i młodzieżą. A potem tragiczne skutki...

Toteż apel Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej, do którego dołącza się również nasza gazeta, jest jak najbardziej na czasie. Rozpoczęły się już wakacje szkolne i letni okres urlopów. Brzęki naszych rzek, stawów i innych zbiorników wodnych roją się od amatorów kąpielni. Dlatego przypominamy o konieczności bezwzględnej przestrzegania przepisów obowiązujących w miejscach kąpieliskowych, na plażach i basenach.

Kąpiąc się należy wyłącznie w miejscach do tego celu przeznaczonych. Roztoczyć trzeba większy nadzór i opiekę nad dziećmi znajdującymi się w pobliżu rzek, stawów i innych wód, reagować ostro na widok dzieci kąpiących się bez opieki i w miejscach niedozwolonych. Apeli ten adresujemy do wszystkich obywateli, rodziców, opiekunów, wychowawców, kierowników obozowisk, kolonii letnich i turystów. Powiedzmy sobie wszyscy: Stop! Dość lekkomyślności, dość ofiar! Dotychczasowa statystyka ofiar kąpielni jest aż nadto tragiczna.

JADWIGA KELLER



Koło Tuluzj mieszka osiadły we Francji polski rzeźbiarz prof. August Zamojski. Na zdjęciu: „Ewa” — białym marmur.

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Czułość, troska o czystość szeregów partyjnych nie może być też tylko hasłem, sloganem, którymi szpikuje się referaty przy różnej okazji. Wprawdzie pisząc o pracy WKKP się rzeczy koncentruje się uwagę na postawę członków partii, to wspomniana troska powinna przejawiać się wcześniej. W rozmowach z ewentualnymi kandydatami do PZPR, we współpracy i kształtowaniu poczynań towarzyszy przechodzących staż kandydacki. Tymczasem zdarzają się wypadki braku czułości przy przyjmowaniu do partii. Popelnia błąd POP, gorzej gdy ten błąd nie zostaje zauważony przez egzekutywę KP czy KM. Z uznaniem trzeba powitać decyzję zespołów KKP, które dwóm egzekutywom KP zwróciły uwagę, domagając się staranniejszego przygotowania spraw związanych z przyjmowaniem do partii. A w jednym wypadku za rażące niedbalstwo odpowiedzialny instruktor KP stanął przed zespołem orzekającym KKP. Zdarzają się wypadki, jak np. w Przeworsku, gdzie na członka egzekutywy KP powołano człowieka, o którym jego współmieszkańcy mieli jak najgorsze zdanie. Napisali o tym do WKKP, zarzuty się potwierdziły i człowiek ten musi odejść z grona egzekutywy.

Kary wymierzane przez KKP czy organizacje partyjne nie zawsze wywołują skutek, o jaki by chodziło. Są one w decydującej większości traktowane jako rzecz ściśle wewnątrzpartyjna. Nie uwzględniają ich niekiedy — a szkoda — w swojej pracy kierownicy zakładów, kadrowcy, nie bierze się pod uwagę przy awansach, przesunięciach itp. To także jest przyczyną, że tak mało towarzyszy ubiega się o zamazanie w uzasadnionych wypadkach kar partyjnych. Warto i na ten moment zwrócić uwagę, wykorzystując wszystkie środki służące wychowaniu społeczeństwa.

Na plenum dużo uwagi poświęcono problemom światopoglądowym, rozwojowi samorządu robotniczego i chłopskiego, wskazując przy tym na potrzebę rozwijania krytyki przy równoczesnym zwalczaniu każdego przejawu mającego na celu jej tłumienie. Dużo mówiono o kumoterstwie i innych brakach występujących w naszym życiu. Podjęte wnioski mają na celu wychowanie członków partii, wzbudzenie czujności i utrzymanie praworządności w szeregach partyjnych.

E. J. — C.

Władysław Świdrak



Na półkach księgarskich

Cyprjan T., Sawicki J.: **PRZED TRYBUNAŁEM ŚWIATA**, Cz. 1-2. KIW.

Zarys zagadnień politycznych i prawnych, w formie refleksji, wspomnień i na podstawie dokumentów ukazujący zbrodniczą działalność hitlerowców wobec narodu polskiego. Autorzy omawiają również proces norymberski. Dokumenty, liczne zdjęcia.

Galdyński O.: **ZIEMIE WOJEWÓDZTWA BYDGOSKIEGO PRZED TYSIĄCEM LAT**. „Polonia”.

Album, wydany dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego przez Woj. Komitet FJN w Bydgoszczy — ilustruje piękno przyrody, zabytki, architekturę i historię województwa bydgoskiego.

Malawska A.: **ZAGADNIENIA PSYCHOLOGII SPOŁECZNEJ**. PWN.

Jest to wybór prac uczonych amerykańskich o tematyce społecznej, analizujących węzłowe zagadnienia psychologii w odniesieniu do rozwoju stosunków społecznych.

Piękna słoneczna pogoda ściągła rzeszę turystów i uczasowiczów w malownicze tereny Karkonoszy.

Lopatka A.: **PANSTWO SOCJALISTYCZNE A ZWIĄZKI ZAWODOWE**. Wydawnictwo Poznańskie.

Studium z teorii państwa socjalistycznego w odniesieniu do funkcji związków zawodowych i wzajemnego ich oddziaływania na etapie przetrwania państwowości socjalistycznej w komunistycznym samorząd społecznym.

Castillo B. D., del: **PA-MIĘTNIK ŻOŁNIERZA KORTEZA**. MON.

Jest to autentyczny pamiętnik hiszpańskiego konkwistatora, relacjonujący historię podboju Meksyku (Nowej Hiszpanii). Wybór, przekład oraz przypisy — Anny Ludwici Czerny.

Kołąkowski L.: **NOTATKI O WSPÓŁCZESNEJ KONTEREFORMACJI**. KIW.

Szkice o współczesnych przemianach w chrześcijańskiej historiofilozofii, o roli jaką odgrywa w całości procesów kontrreformacyjnych, zwłaszcza na przykładzie encykliki społecznej Jana XXIII.

Litwin J.: **IDEE SPOŁECZNE LAPONNERAYEGO WRAZ Z WYBOREM JEGO PISM**. KIW.

Omówienie poglądów filozofa francuskiego, który w latach 30-tych XIX w. wywarł wpływ na polską myśl społeczną.

JORGE AMADO

DWIE ŚMIERCI

W WODOWSTRĘTACH

— Czy to nie dziś wieczorem byliśmy zaproszeni na rybę do szypca Manuela?

— Pewnie, że dziś. Potrawka z ryby-płaszcz — dorzucił Pędziwiatr.

— Nikt jej nie przyrzadza tak, jak Biała Maria — uzupełnił Kapral.

Kuba mlasnął językiem.

— Aż mu slinka idzie do tej rybki — zaśmiał się Czarna Grzywka.

— Dlaczego nie mielibyśmy tam pójść? Szyper Manuel gotów by się nawet obrazić.

Popatrzyli na siebie. I tak trochę się spóźniła, bo jeszcze po drodze muszą zabrać kobiety. Czyżby miał jednak pewne skrupuły?

— Obiecaliśmy, że nie zostawimy go samego.

— Samego? Skądże! Przecież pójdzie z nami.

— Zreć mi się chce — poskarżył się Czarna Grzywka.

— No, chesz iść? — zwrócili się do Kuby.

— Czy to kaleka ze mnie, żeby tu siedzieć?

Jeszcze jeden łyk i butelka nareszcie była pusta. Postawili Kubę na nogi.

— Tak się urządził — zauważył Czarna Grzywka — że ani rusz nie może się dźwignąć. W jego wieku czelek od wódki traci siły. No, zbierajmy się, ojczulku!

Czyżby i Pędziwiatr ruszyli przodem. Kuba, trzymany z obu stron pod ramiona, zadowolony z życia, tanecznym krokiem szedł między Czarną Grzywką i Kapralem Marcinem.

XI

Jak z tego wynika, ta pamiętna noc zapowiadała się całkiem niezwykle. Kuba Wodowstręt był w wyjątkowo dobrej formie. Przyjaciele, opanowani niecodziennym entuzjazmem, czuli się panami nocy, której tajemniczość dodawał księżyc w pełni wiszący nad Bahiją. Gruchające parki kryły się w stuletnich podcieniach zaułka Pod Pregierzem, koły miauczały na dachach, gitary zadowoliły serenady. Była to noc czarów i z odprawianych gdzieś daleko misteriów murzyńskich niesiło się głucho dudnienie bębnow. Zaułek Pod Pregierzem służył za scenę baśniową.

Rozbawiony Kuba Wodowstręt próbował podstawić nogę to Kapralowi, to Czarnej Grzywce; przechodniom pokazywał język; złośliwie zaglądał w mroczne kąty przeszkadzając zakochanym parkom i od czasu do czasu zamierzał wyciągnąć się na ulicy. Pięciu przyjaciółom nigdzie się nie spieszyło, jak by czas wyłącznie do nich należał, jak by kalendarz przestał dla nich istnieć, a ta magiczna, bahijska noc miała się rozciągnąć na cały tydzień. A to wszystko dlatego — według zapewnień Czarnej Grzywki — że rocznicy urodzin Kuby Wodowstręta nie sposób było uczcić w ciągu paru godzin. Kuba nie przeczył, że to jego urodziny, chociaż nikt nie pamiętał, kiedy świętowano je wspólnie w latach ubiegłych. Owszem, pamiętali liczne żarczyny Czyżka, imieniny Białej Marii, Kiterii, a pewnego razu uroczystość z powodu naukowego odkrycia, którego dokonał jeden z klientów Pędziwiatry. Uradowany z ukończenia wielkiego dzieła, naukowiec ten położył na dłoń „swego skromnego współpracownika” banknot pięciostówkowy. Urodziny zaś Kuby obchodzili z taką pompą po raz pierwszy i trze-

ba to było podwójnie uczcić. Posuwali się więc zaułkiem Pregierza w stronę domu Kiterii.

Dziwne: ani w knajpach, ani w domach publicznych przy zaułku Świętego Michała nie słychać było zwykłego gwaru. Wszystko tej nocy wydawało się odmienione. Czyżby z powodu niespodziewanej obławy policyjnej pozamykano burdele i bary? Czyżby tajniaki uprowadzili Kiterię, Karmelę, Doraliś, Ernestynę i grubą Małgorzatę? Czy nie wpadną w jakąś zasadzkę? Kapral Marcin objął komendę nad dalszym działaniem i wysłał Czyżka na rekonesans.

— Pójdiesz w charakterze zwiadowcy — rzekł do niego.

Pozostali usiedli na schodach kościoła przy Skwerze. Mieli jeszcze butelkę do wysuszenia. Kuba położył się, patrząc w niebo; księżycowa poświata oblewała jego uśmiechniętą twarz.

Czyżby wrócił w towarzystwie hałaśliwej gromady wiatującej i radosnej. Latwo było rozpoznać na jej czole majestatyczną postać Kiterii Wytrzeszcz, cała w czerni, w mantyli na głowie, wdowy nieukojonej w bólu, podtrzymywanej przez dwie niewiasty.

— Gdzie on? Gdzie on? — wołała w podnieceniu.

Czyżby pędziwście wbiegł na schody, podobny w swym rozprutym fraku do wiecowego mówcy.

— Puszczono gadkę, jakoby Kuba Wodowstręt nakrył się kopytami, i dlatego przywdzieliście żałobę — zaczął, a Kuba i jego przyjaciele śmieli się. — Tu go macie, moi drodzy, obchodzi dzisiaj swoje urodziny i z tej okazji pójdziemy na rybkę do szypca Manuela.

Kiteria wyrwała się z rąk Doraliś i Małgorzaty, które ją solidarnie podtrzymywały, i usiłowała dopaść Kuby, siedzącego teraz obok Czarnej Grzywki na stopniu kościelnych schodów. Ale — niechybnie wskutek wielkiego wzruszenia — Kiteria straciła równowagę i rymnęła pośladkami na kamienie. Podniesiono ją szybko i ktoś pomógł jej wejść wyżej.

(cdn)

POLSKIE TOWARZYSTWO EKONOMICZNE

otwiera

WPISY NA KURSY

EKONOMIKI I ORGANIZACJI PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWEGO

PLANOWANIA I ANALIZY EKONOMICZNEJ

GOSPODARKI INWESTYCYJNEJ

ZAOPATRZENIA MATERIAŁOWO-TECHNICZNEGO

GOSPODARKI MAGAZYNOWEJ

ORGANIZACJI I TECHNIKI PRACY BIUROWEJ

ADMINISTRACJI oraz RACHUNKOWOŚCI

Rozpoczęcie zajęć szkoleniowych nastąpi w październiku 1962 r. Liczba miejsc jest ograniczona.

INFORMACJE I WPISY

Dyrekcja Szkolenia Ekonomicznego PTE Kraków ul. Wygoda 9, telefon 503-14, od godz. 9 — 15 oraz Ośrodek Szkolenia Ekonomicznego PTE województw: krakowski i rzeszowski.

PODNOŚCĄ SWOJE KWALIFIKACJE ZAWODOWE, UŁATWIĄ SOBIE PRACĘ I ZWIĘKSZĄ MOŻLIWOŚĆ AWANSU ORAZ ZAROBKÓW. K-1273/3

Użytkownicy pojazdów mechanicznych i konnych

Zakłady Przemysłu Gumowego STOMIL

Zakład w Bolechowie k/Poznań

zawładnia, że przyjmuje do bieżnikowania

OPONY

wymiarów:

8.25-20	= bieżnik szosowy — czołowy	— 305 zł
	= bieżnik szosowy — cena usługi	— 370 zł
7.50-20	= bieżnik terenowy	— 375 zł
6.50-16	= bieżnik terenowy i szosowy	— 230 zł
6.00-16	= bieżnik terenowy i szosowy	— 220 zł
6.70-15	= bieżnik terenowy i szosowy	— 230 zł
6.40-15	= bieżnik szosowy	— 220 zł
5.50-15	= bieżnik szosowy	— 205 zł

Do ceny usługi za nałożenie bieżnika dolicza się koszt ewentualnie wykonanej naprawy opony.

Nakładamy bieżniki o najnowszych wzorach krajowych i zagranicznych. Gwarantujemy wysoką jakość wykonanej usługi.

Opony można dostarczać do Zakładu w Bolechowie osobie lub koleją do st. Polechowo k/Poznań przy równoczesnym wysłaniu specyfikacji.

Aż do odwołania skupujemy również opony do bieżnikowania. Szczegółowych informacji udziela Dział Zbytu ZPGum — STOMIL w Poznaniu, ul. Staroleśka 18, tel. 700-21. K-1337/2

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
Inspektorat Oświaty w Leżajsku

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie dokończenia rozbudowy Szkoły Podstawowej w Wierzawicach.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, dokumentacja do wglądu znajduje się w biurze Inspektoratu Oświaty. Oferty należy składać do dnia 30. VI. 1962 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi po 10 dniach od daty ogłoszenia. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-1340/1

Zarząd Gminnej Spółdzielni

„Samopomoc Chłopska” w Żolyni, pow. Łańcut

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie kapitalnego remontu sklepu wiejskiego w Brzozie St., budynku administracyjnego GS „Sch” oraz budynku na skup włókna. Ogólny nakład wynosi 125 000 zł.

Oferty mogą składać do dnia 5 lipca 1962 r., przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. K-1338/1

TECHNIKUM LEŚNE W KRASICZYNI poczta Krasiczyn pow. Przemysł z uwagi na brak oferentów

przedłuża przetarg nieograniczony

na budowlane roboty remontowe (murarskie, blacharskie, dekarskie i malarskie) — w budynkach podległych Technikum. Szczegółowe informacje oraz ślepe kosztorysy na wymienione roboty można otrzymać w Dyrekcji Technikum.

Kosztorysy w zapieczętowanych kopertach należy składać do dnia 29 czerwca 1962 r.

Otwarcie kopert odbędzie się w dniu 30 czerwca 1962 r. Dyrekcja Technikum zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1342/1

Powiatowa Przychodnia Obwodowa w Rzeszowie — ul. Świerczewskiego 8

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie prac malarskich i olejnych klejowych w gabinetach lekarskich w/w Przychodni w okresie od dnia 5 lipca do 31 lipca 1962 r.

Termin składania ofert upływa dnia 30 czerwca 1962 roku. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Przychodni w dniu 2 lipca 1962 r. Bliższych informacji udziela administracja Przychodni pokój nr 3 od godz. 8—15. Telefon nr 27-58. K-1330/1

Wojewódzka Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie, ul. Obrońców Stalingradu nr 9

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie:

1. STUJNI kopanej w Osiedlu — Dębica Łysogórska, termin wykonania 31 października 1962 r.
2. Przełożenie kabla elektrycznego na terenie zabudowy „C” w Mielcu, termin wykonania 25 lipca 1962 r.
3. Wykonanie ogrodzenia hydroforni wolnostojącej w Rymanowie, termin wykonania 1 października 1962 r.
4. Wykonanie ogrodzenia oczyszczalni ścieków w Rymanowie, termin wykonania 1 października 1962 r.
5. Wykonanie budynku chloratorowego w Sarzynie, termin wykonania 1 listopada 1962 r.
6. Wykonanie dróg i chodników oraz małej architektury Sanok — Olchowce, termin wykonania 1 listopada 1962 r.
7. Wykonanie studni kopanej w bloku zabudowy nr 14—15, (szuk 3) w Stalowej Woli, termin wykonania 1 października 1962 r.
8. Wykonanie zieleni wraz z małą architekturą i dojazdem do budowy żłobka w Stalowej Woli, blok zabudowy, uporządkowanie osiedla, termin wykonania 30 listopada 1962 r.

Podkłady do oferty można nabyć w Wojewódzkiej Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych w Rzeszowie ul. Obr. Stalingradu 9, pokój nr 21 codziennie w godzinach pracy od 8 do 15. Oferty sporządzone na podkładach w kopertach załakowanych z napisem „Oferta” należy składać w Woj. DBOR — Rzeszów, pokój nr 19.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 6 lipca 1962 r., o godz. 8, w budynku Woj. Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych — Rzeszów. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania powodu. K-1331/3

Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych w Przemyslu

ogłasza sprzedaż bez przetargu

skasowanego samochodu marki „Skoda” — furgon (w całości do rozbiórki na części).

Pierwszeństwo nabycia mają jednostki państwowe i spółdzielcze. Zgłoszenia należy składać w Okręgowym Zarządzie Lasów Państwowych w Przemyslu do dnia 30 czerwca 1962 r. K-1339/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zakłady Surowców Hutniczych „Górka” w Trzebinii pow. Chrzanów

zatrudnią natychmiast:

INŻYNIERA lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** — na stanowisku starszego inspektora nadzoru robót budowlanych, pożądaną uprawnienia budowlane, **MASZYNISTÓW PAROWOZOWYCH** z uprawnieniami PKP.

USTAWIACZY oraz **MANEROWYCH** z uprawnieniami PKP.

ŚLUSARZY

ELEKTROMONTERÓW,

MURARZY oraz **BLACHARZY**,

PALACZY — do wypału cegły,

PALACZY — do wypału wapna,

PRACOWNIKÓW do obsługi urządzeń hutniczych,

PRACOWNIKÓW NIEWYKwalifikowanych.

Wynagrodzenie wg zasad obowiązujących w hutnictwie, w zależności od posiadanych kwalifikacji i zajmowanego stanowiska — kształtują się w stosunku miesięcznym od 1.500 do 2.500 zł.

Hotel robotniczy oraz dowóz z pobliskich okolic zapewniony. Przy Zakładzie czynna jest stołówka. Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Kadr. Podanie z życiorysem, z określeniem dokładnego adresu — można przesyłać także listownie. K-1301/3

PRACOWNIKÓW na stanowiska majstrów produkcji, **TECHNIKÓW** produkcji, **BRYGADZISTÓW**, **APARATOWYCH**, **LABORANTÓW**, zaangażuje natychmiast Spółdzielnia Przetwórstwa Owocowo-Warzywna „TOMASOWIA” PZGS Tomasz Lubelski woj. lubelskie.

Wynagrodzenie zgodnie z taryfikatorem dla pracowników przemysłu spożywczego. Sprawa mieszkaniowa do omówienia w Przetwórni. Wymagane kwalifikacje: ukończone technikum przetwórstwa owocowo-warzywnego i rok praktyki. K-1326/1

INŻYNIERÓW, **TECHNIKÓW** i monterów **ELEKTRYKÓW** — przyjmie natychmiast do pracy w dziale rozruchu — Zakład Budowy Sieci Elektrycznych w Krakowie, ul. Wadwicka 36. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, parter, pokój 63, tel. 237-00, wewn. 304. K-1304/2

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Dębicy zatrudni natychmiast na warunkach wstępnego stażu pracy:

ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych branży metalowej.

ABSOLWENTÓW TECHNIKÓW MECHANICZNYCH specjalności: obróbka skrawaniem, budowa maszyn.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego. K-1327/2

Okręg Centrali Spółdzielni Ogrodniczych — Rzeszów ul. Śniadeckich 18, zatrudni z dniem 1 lipca 1962 r.

1. **STARSZEGO INSPEKTORA MECHANIZACJI PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO**

2. **STARSZEGO INSTRUKTORA PRODUKCJI OGRODNICZEJ**

3. **STARSZEGO INSTRUKTORA FINANSISTĘ**.

Wymagane wykształcenie specjalistyczne i 4 lata praktyki lub średnie i 8 lat praktyki. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-1336/1

LATO W BUŁGARSKICH SADACH

Sady zajmują w Bułgarii ponad 150 tys. ha; drzewa owocowe posadzone są wzdłuż linii kolejowych, szos, kanałów nawadniających. Bułgaria eksportuje jabłka, gruszki, brzoskwinie, truskawki i wiele innych gatunków owoców.



Na zdjęciu: truskawki gotowe do transportu za granicę. CAF

PKS Oddział I w Rzeszowie ul. Mochnackiego 11 przyjmie do pracy zaraz techników samochodowych, monterów i mechaników samochodowych oraz malarza lakiernika samochodowego. Reflektujemy na siły fachowe. Płace według Układu Zbiorowego Pracy w PKS. K-1343/2

OGŁOSZENIA DROBNE

PODZIĘKOWANIA

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Przeworsku, Ordynatorowi Oddziału I, dr Litwinowi za skuteczne i skuteczne leczenie, dzięki któremu wróciłam do zdrowia składam najserdeczniejsze podziękowanie. Dziękuję również dr Świątkowi, dr Rudnickiemu, dr Jaracz, dr Jedrzejac za troskliwą opiekę w czasie pobytu w szpitalu oraz pozostałemu personelowi — wdzięczna pacjentka Irena L. Pg-1227/1

KOCHANĄ MŁODZIEŻY, RODZICOM I WYCHOWAWCOM SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 1 W RZESZOWIE, za wwruszającą dowód pamięci w dniu zakończenia roku szkolnego, najserdeczniej dziękuję i życzy wesółego, zasłużonego odpoczynku — były wychowawca Wilhelm KALITA. G-989/1

PRACA

POTRZEBNA pomoc do małego gospodarstwa wiejskiego, pożądana kobieta starsza samotna lub młoda dziewczyna. Oferty składać: inż. Sikorski, Muzeum Żarnowiec, poczta Jedlicza, pow. Krosno n/W. Pg-1229/1

POMOC domowa potrzebna na stałe. Władomość: Rzeszów, Grunwaldzka 7 „Fotograf”. G-978/1

POMOC domową dochodzącą przyjmie natychmiast. Zgłaszać się telefonicznie — Rzeszów nr 46-81. G-991/1

KUPNO

KUPIĆ domek jednorodzinny z ogródkiem lub połowę domu za sumę do 100.000 zł. Oferty: Poczta resztante Kolbuszowa. Pg-1220/1

SPRZEDAŻ

PARCELE — 6000 m², w Gorlicach (zezwoleń na budowę) — sprzedaż, w całości lub częściach. Oferty 9762 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-1310/2

SPRZEDAM gospodarstwo rolne, 10 ha ziemi wraz z zabudowaniami i wszystkimi maszynami rolniczymi, w bardzo dobrym stanie. Blisko morza, Franciszek Mączka, Sucha k/Koźmalina, pow. i woj. Koszalin. K-1355/1

W GORLICACH parcele budowlane — sprzedam. Oferty 9636 „Prasa” Kraków, Wiślna 2. K-1304/1

SPRZEDAM dom jednorodzinny z ogrodem w Przemyslu. Oferty: Józef Styśko, Przemysł, ul. 1 Maja 31 a. K-1332/1

SAMOCHOÓD „Syrén” — sprzedam. Stan b. dobry. Rzeszów, ul. 22 Lipca 2/7, w godz. 17—19. G-985/1

ZGUBY

SIECHOWICZ Krzysztof zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych w Rzeszowie. Pg-1294/1

PÓLTORAK Janusz zgubił legitymację szkolną wydaną przez Szkołę Rzemiosł Budowlanych. G-992/1

BEMBENEK Julian zgubił tablicę rejestracyjną nr RM-9499 motocykla „WFM” wydaną przez Prez. PRN w Lesku. G-990/1

UNIEWAŻNIAM zgubioną pieczęć treści: Kierownik budowy Wnek Józef, zamieszkały — Skońpanie, p. Baranów Sandomierski. Pg-1216/1

DĄBROWSKI Józef zgubił książeczkę ubezpieczeniową nr S-37797 wydaną przez Sanok, prawo jazdy kat. amat. nr 1524/61 wydaną przez Brzozów. Pg-1215/1

OZIMEK Jerzy zgubił legitymację szkolną nr 218/II ZSZ w Stalowej Woli. Pg-1224/1

KUSNIERZ Józef zgubił tabliczkę rej. motocykla nr RE-9478, wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN w Sanoku. Pg-1225/1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową nr D-960157 dla członków rodziny, wydaną w dniu 1. VII. 1960 r. przez PRNO Iwoniz-Zdrój. Pg-1226/1

BURASOWI Michałowi skradziono dowód osobisty wydany przez KP MO oraz pozwolenie kat. motocyklowej i przepustkę tymczasową wydaną w Tarnobrzegu. Pg-1227/1

TACIK Stanisław zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Chemicznej w Pustkowie. Pg-1228/1

SYC Władysław zgubił tabliczkę rej. motocykla nr RH-5469, wydaną przez Prez. MRN w Stalowej Woli. Pg-1223/1

ZAROWSKI Zbigniew pracownik WSK-Dębica zgubił przepustkę stałą nr 1761. Znalazca przesyła o zwrot do Działu Kadr w/w Instytucji. Pg-1222/1

MITEK Maria zgubiła legitymację szkolną wydaną przez Technikum Gospodarcze w Rzeszowie. G-986/1

MIGUT Tadeusz zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ w Rzeszowie. G-987/1

RYBAK Zofia Barbara zgubiła legitymację pracowniczą wydaną przez Rzeszowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowego „Alima”. G-988/1

BIŁIŃSKA JULIA zgubiła legitymację kolejową nr 310568. G-970/1

KUBAL Adolf zgubił tabliczkę rej. motocykla „WFM”. G-975/1

STEPEK Edward zgubił legitymację szkolną wydaną przez Tech.-Mech.-Elektryczne w Rzeszowie. G-977/1

SKIBA, WOZOWIC, PYPEC, REILNER, SZURA, ARCISZEWSKI, GRZESIK, SKUPIEŃ, SROKA zgubił legitymację szkolną wydaną przez ZSZ — Rzeszów. G-980/1

CZURCZAK Eugeniusz zgubił legitymację ubezpieczeniową nr 124895, seria „A”, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Budowlaną w Przemyslu — Pikulicach, utworzoną przy Rzeszowskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego. Pg-1218/1

ZGUBIONO legitymację ubezpieczeniową nr 369365 wydaną przez Zakład Przemysłu Gumowego „Dębica” na nazwisko Dzielak Adolf. Pg-1219/1

GERGOVICH Leszek zgubił legitymację nr 485/02, wydaną przez Zasadniczą Szkołę Zawodową w Przemyslu. Pg-1217/1

KOCINBA Grażyna zgubiła legitymację szkolną nr 114 wydaną przez Szkołę Postawową nr 3 w Mielcu. Pg-1230/1

BETLEJA Kazimierz zgubił rejestrację motocykla „Jawa”-176 nr drogowy RH-0437, wydaną przez Prez. MRN w Rzeszowie. G-981/1



Wtorek 26 czerwca 1962 r.

APEKIŚ

Apteka Społeczna nr 6, ul. Czakłego. Stajki dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56

TEATR

Państwowy Teatr im. W. Sienkiewicza - nieczynny

WYSTAWY

20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja 19 - wystawa czynna od 10-18

Wystawa malarstwa Jadwigi Karwackiej - czynna w foyer Teatru im. W. Sienkiewicza

Wystawa Rzeszowskiego Oddziału ZPAP - Muzeum Okręgowe, ul. 3 Maja czynna od 10-18

Wystawa prac młodzieży z zakresu zajęć technicznych - Liceum Ogólnokształcące, ul. Turklenicza 22 czynna od godz. 10-12

Kina

- APOLLO (ul. 3 Maja) - Burza nad stepem (Jug.-fr.-wł. 1. 15, panorama) godz. 16, 18.25 i 20.50. GÓPLANA (Staromieście) - Ostatnie akordy (USA 1. 18) godz. 17 i 19. LETNIE (Al. Komunistów) - Pełnych kobiet (fr. 1. 16) godz. 21. MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynny. PRZODOWNIK (ul. Petrowskiego) - Tygrysy na pokładzie (radz. 1. 7) godz. 17 i 19. SWIT (ul. Langiewicza) - Wojna i pokój (USA 1. 12) godz. 18. WDK (ul. Okrzei) - Alba Regia (weg. 1. 16) godz. 15.45, 18 i 20.15. ZORZA (ul. 3 Maja) - Herszt (fr. 1. 16) godz. 15.30, 17.30 i 19.30

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Studia rolnicze czekają na kandydatów

Zapotrzebowanie rolnictwa na wysoko kwalifikowane kadry jest nadal duże. Szacuje się, że w ciągu najbliższych kilku lat, dla pełnego obsadzenia wszystkich stanowisk wymagających kwalifikacji z zakresu wielu dziedzin produkcji rolnej potrzeba kilkunastu tysięcy absolwentów różnych kierunków studiów rolniczych. Nadal brak jest lekarzy weterynarii, mechanizatorów rolnictwa, zootechników, specjalistów ochrony roślin itp. Są kłopoty z obsadzeniem fachowcami stanowisk agronomów gromadzkich.

Tymczasem zainteresowanie młodzieży studiami rolniczymi w br. wyraźnie zmalało. Podczas gdy w ubiegłym roku wyżej uczelnie rolnicze miały więcej zgłoszeń niż wolnych miejsc, to w tym roku jest odwrotnie. Najbardziej niepokojący jest spadek zainteresowania podstawowym kierunkiem studiów - rolnictwem oraz melioracjami rolnymi.

Zła wola, czy... „bimbanie“?

W ubiegły piątek Okręgowa Komisja Arbitrażowa na swym kolejnym posiedzeniu rozpatrywała już po raz drugi sprawę usunięcia wad w budynku mieszkalnym nr 2 przy ul. Zeromskiego. Po raz drugi... sprawę bowiem bloku nr 2 omawiano już w styczniu br. Wówczas zapadły decyzje, mocą których wszystkie usterki pozostawiono przez wykonawców - Rzesz. Przedsięb. Bud. Miej. i Rzesz. Przedsięb. Instalacji Budownictwa miały być usunięte.

Miały być. Niestety... mimo obietnic i wyrażania szczerych chęci, budowniczości nie nie zrobili.

Paradoksalna sytuacja. Usunięcie wszystkich wad zauważonych w toku eksploatacji przez użytkownika, oszacowano na sumę 8 tys. zł. A kary nałożone na niesumiennych wykonawców wynoszą obecnie 34.500 zł. Suma nałożonych kar jeszcze wzrosnie, ponieważ z zaleceń OKA nikt się nie wywiązał.

W takiej sytuacji Komisja Arbitrażowa zobowiązała wykonawców po raz drugi do usunięcia usterek do dnia 2 lipca 1962 roku. W razie nie usunięcia wad, OKA przekaże sprawę Ministerstwu Bu-

downictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przez Główną Komisję Arbitrażową.

Wypada jeszcze poczekać na wyniki. Nie przesadzając zakończenia tej „świętej wojny” o usunięcie kilku usterek

wydaje się, że niezbędne są mocniejsze pociągnięcia OKA.

W sytuacji trwonienia społecznych pieniędzy i bimbania ze słusznymi postanowieniami rządu „twardej ręki” wydają się konieczne.

(b-a)

Echa zakończenia roku szkolnego

Uczniowie Szkoły Podstawowej Specjalnej przy ulicy Moniuszki w Rzeszowie uroczystie obchodzili zakończenie roku szkolnego. Wiązankami kwiatów obdarowali swych nauczycieli - wychowawców, odznaczając się za ich całoroczny trud. Do 164 uczniów tej szkoły przemówił inspektor oświaty Prezydium PRN w Rzeszowie - Mieczysław Brydak, życząc im coraz lepszych wyników w nauce.

Dzieci z najmłodszych klas pod kierownictwem nauczycielki Eugenii Mach śpiewały i deklamowały z przejęciem wiersze. Bardzo pomysłowo wykonali swoją „wesela podróż” na wakacje” uczniowie z klasy Va w inscenizacji Walerii Bazalowej i z klasy Via wierszowane przestrogi na temat ruchu drogowego w opracowaniu Marii Nowak.

Rodzice i zaproszeni goście obejrżeli wystawę prac ręcznych wykonanych przez uczniów. Dzieci ze starszych klas, od 5 do 7, zaprezentowały różnorodny zestaw prac: wycinanki z papieru, obuwia, galanterii skórzanej, a także metalowej. Także pomoc naukowe, zabawki i rysunki zdumiewały pomysłowością i wykonaniem. Zawodowa przygotowanie w pracowniach introligatorskiej, szewskiej i krawieckiej oraz w Laboratorium zoologicznym, ślusarskim, wydoskonalonym w 2. etapie - dla WSK w Dąbrowie. W ramach obchodów miały miejsce również konkursy i wystawy. Wśród nich osiemnaście godzin zajęć w ścisłych związkach zawodowych. Losem

pozostałych szczególnie interesuje się sam kierownik szkoły - mgr Bogusław Mierka. Znajdą oni zatrudnienie w licznych spółdzielniach pracy, postara się o to zakład opiekuńczy - Woj. Związek Spółdz. Pracy w Rzeszowie. Dwa lata temu WZSP przekazał szkole 6 tys. zł na cele politechnicznej nauki, a na nagrody na zakończenie roku - 1000 zł. Również komitet rodzicielski zebrał 2.200 zł na ten cel. Nagrody rzeczowe otrzymali najlepsi uczniowie z każdej klasy.

Pewnym wyróżnieniem była również z PKO nagroda pieniężna i dyplom za zajęcie 5 miejsca wśród najlepszych SKO w województwie. Wyróżniający się w oszczędzaniu uczniowie otrzymali upominki.

Do szkoły tej uczęszczają uczniowie z miasta i okolicy (z powiatów: rzeszowski i łanucki) opóźnieni w nauce. Tegoroczne wyniki nauczania w ramach specjalnego programu są zadowalające. Rodzice (dzieci pochodzą przeważnie z rodzin wielodzietnych) przekazali grono nauczycielskiemu wyrazy wdzięczności i uznania za przezwyciężenie tylu trudności w wychowaniu ich dzieci i przygotowaniu ich do równego startu życiowego z innymi. (j. s)

Wisłok niebezpieczny!!!

Ostatnia upalna niedziela ściągnęła nad Wisłok setki rzeszowian. Masowo zążywano oczywiście kąpiele. W tych „wodnych wyprawach” przodowali, jak zwykle malcy. Wiśłok okazał się jednak niebezpieczną rzeką... szczególnie w okolicy Lisiej Góry. Łagodne zejście, przy brzegu płytka woda i nagle brak oparcia pod nogami. Doly po wybrany zwirze i rzeźny wir wciągnęły w niebezpieczną głębie ponad 20 dzieci. Na szczęście znaleźli się wśród plażowiczów ofiarni ratownicy - Stanisław Jacek i Władysław Leszga. Oni to właśnie nurkowali za każdą kolejną ofiarą niebezpiecznych wirów wodnych. Wszystkie dzieci udało się tym razem uratować. Ale czy zawsze znajdują się w pobliżu tak odważni, bezinteresowni ratownicy?

Sezon kąpielowy w pełni... a Wisłok jak zwykle nieprzygotowany, niebezpieczny. Ani żadnej ostrzegawczej tablicy, ani innych znaków w miejscach niedozwolonych do kąpiele. Niedbalstwo władz komunalnych zasługuje na jak największe napiętnowanie. Niedopatrzona trzeba naprawić już dziś... zlustrować rzekę i wyznaczyć miejsca do kąpiele, głębokość wody itp. Wypadki ostatniej niedzieli są chyba dostatecznie alarmującym sygnałem.

A dla odważnych ratowników Wł. Leszgi i St. Jacka przekazujemy od rodziców serdeczne podziękowania. Wyrażamy równocześnie nadzieję, że rodzice i opiekunowie wykażą więcej zainteresowania dla swoich pociech podczas kolejnej wycieczki nad Wisłok. (w)

Zgubiono - znaleziono

W sklepie z pieczywem nr 4 przy ul. 3 Maja znaleziono portmonetkę z pewną sumą pieniędzy. Do odebrania w Redakcji „Nowiny Rzeszowskie” p. nr 100.



...wystawę prac uczniów szkół Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej eksponowaną w Klubie TPPR przy ul. Jagiellońskiej 6 w Rzeszowie. Na wystawie zgromadzono wiele prac wykonanych przez młodzież w czasie lekcji zajęć praktycznych, jak również praktyk zawodowych w zakładach pracy. Prace z zakresu haftu artystycznego wykonali uczniowie z Borysowa, wyroby szklane uczniowie z Berezowa, a pryzby stolarskie i ślusarskie pionierzy z Grodna i Homla. Na wystawie pokazano również albumy obrazujące życie młodzieży radzieckiej.

Tekst i foto: A. Łokaj

TELEFON 43-58

„KĄPIEL” W LODÓWCE

Mamy nareszcie Redaktorze długo oczekiwane lato. Uff... jak gorąco. Dobrze, że czek ma w domu tak wspaniałe urządzenia, jak lodówka. Oranżada z lodu, kefir zimny, że ząbki cierpna - to „przysmaki” na obecne upały. Wszystkie te zimne napoje są oczywiście dostępne dla posiadaczy lodówek, jeśli elektrownia nie robi im „psikusów”. A jeśli nagle i niespodziewanie (wtedy, gdy ty czlecz pocisz się w pracy) Zakład Energetyczny wyłączy prąd - to zamiast zamrożonej cielićki zastajesz przysmak w kąpiele. A ponieważ elektrownia dość często stosuje te „chwyt” (długiego, przecięt godziny przedpołudniowe to nie okres szczytu), lodówka, praktycznie rzecz biorąc, jest bezużyteczna. A przecież każdemu zależy na tym, by ten drogi sprzęt służył jak najlepiej.

JEST TAKI „SKWEREK”

Przy ul. 1-Maja jednej z głównych arterii naszego miasta znajduje się dość duży plac. Sądziaduje on pośrednio z budynkiem, w którym mieści się LPZ, LK, PTTK i inne instytucje oraz dużą synagogą. Placyk ów był kiedyś wcale uroczym skwerkiem. Potem jednak poszedł w zapomnienie. Tędy skracają sobie drogę przechodnie, tu parkuje się niekiedy samochody, a rząd kulek na śmieci nie mógł znaleźć bardziej reprezentacyjnego miejsca. Co bardziej wrażliwych rzeszowian razi jednak taki widok... Chętnie zobaczyliby ów placyk w dawnej uporządkowanej szacie. Tylko kto to zrobi? Czyny społeczne są obecnie jak najbardziej „na etapie” - może zatem pracownicy sąsiadujących ze „skwerkiem” instytucji pomyśla o jego uporządkowaniu. Tak czy inaczej coś z tym „fantem” zrobić trzeba.

SPOTKANIA PRZED

KIOSKIEM

Na ul. Gwardzistów (Staroniwa) znajduje się kiosk spożywczy Spółdzielni Inwalidów. Klienci mają sporo uwag do tej handlowej placówki. Kiosk jest przede wszystkim bardzo słabo zaopatrzony, brak tu wielu podstawowych artykułów, a sam sprzedawca też nie spisuje się najlepiej. Najgorsze jest jednak to, że kiosk, który w dzień często bywa zamknięty, w godzinach wieczornych otoczony jest przez grupy „podchmielonych” osobników. Dziw, że te spotkania przy piwku, w dodatku na świeżym wieczornym powietrzu tak niektórym uderzają do głowy. A może to nie tylko sprawa piwa. Może w grę

wchodzą tu nieco mocniejsze napoje? To oczywiście sprawa wtajemniczonych. Jeśli Zarządowi Spółdzielni uda się dotrzeć do owych zakulisowych sprawek, prosimy o uchylenie rąbka tajemnicy.

NIEDOMYŚLI NI

Pisaliśmy już o pewnej zawałodroze - drewnianym stłupie elektrycznym, który zupełnie zbytecznie tarasuje chodnik u zbiegu ul. Jagiellońskiej i Zygmuntowskiej. „Winowajca”, do którego kierowaliśmy uwagę nie był wprawdzie wymieniony po imieniu, sądziłmy jednak, że ta dyskretna krytyka dotrze pod wskazany adres. Tym razem jednak przeliczyliśmy się. Zakład Energetyczny nie domyślił się, że niezbędna jest tu jego interwencja. No i potężny drewniany kolos sterczy nadal na chodniku. Śmiemy wątpić, czy taka zawałodroga może pełnić rolę zabytku.

ŚLADEM KRYTYKI

W związku z naszą notatką pt. „Niepodzielni władcy” otrzymaliśmy z dyrekcji PKS wyjaśnienie. Obsługa samochodu która nie zatrzymała wozu na przystanku w Budach Głogowskich ukarana została zapomnieniem. Administracja Domów Mieszkalnych Rejon III informuje nas (notatka pt. „Pomóżcie”), że prace do ponownego wykonania instalacji kanalizacyjnej w budynku nr 9 przy ul. Baldachówka zlecono pismem dnia 8 bm. Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji. Mamy nadzieję, że tym razem brigady MPWiK wykonają roboty szybko i bez usterek.

Zdają egzaminy

Po 10-miesięcznym okresie wycięzionej pracy w „szkolnej ławie” młodzież rozpoczyna wakacje. Jedynie siedmioklasisci w dalszym ciągu są w stałym napięciu. Trzeba przecieć zdać egzaminy wstępne, by po wakacyjnym odpoczynku zapewnić sobie możliwość dalszego kształcenia.

Podobnie jak w wielu średnich i zasadniczych szkołach naszego województwa, w dniu wczorajszym rozpoczęły się egzaminy wstępne do Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy „Alimie”, Technikum Gospodarczego i Zasadniczej Szkoły Gospodarczej w Rzeszowie. Do egzaminów przystąpiło 627 uczennic i uczniów, z których 160 najlepszych zasiądzie w szkolnych ławach.

Mimo tak dużej liczby chętnych, placówki te nie są w stanie przyjąć więcej uczniów. Na przeszkodzie stoją trudne warunki lokalowe. Kłopoty te zostaną zlikwidowane dopiero w ciągu najbliższych 3 lat przez wybudowanie nowych gmachów szkolnych. (b-a)

Malcy korzystają skwapliwie ze słonecznej pogody.

Fot. M. Kopeł



Rozkopy, rozkopy...

Rozkopane ulice są w naszym mieście codziennym widokiem. Każdy już się do nich przyzwyczał i uważa „wybruszone jezdnie, sterty materiałów i zamknięte arterie za coś swojskiego, rzeszowskiego.

Trudno, musimy jakoś przeżyć ten okres generalnych porządków. Zresztą nikt za bardzo nie narzeka na taki stan. Jedną sprawą budzi jednak sporo zastrzeżeń. Przy prowadzeniu tak szerokiego frontu prac, konieczne są pewne ograniczenia ruchu. Z tym jest u nas gorzej. Do tej pory nikt nie pomyślał o ograniczeniu ruchu obok dworca kolejowego, podobna historia jest na zamkniętej od kilku dni ulicy Szopena.

W sytuacji takiej autobusy MPK muszą się „przeciskać” w tłumie przechodniów i wozów innych instytucji, na każdym kroku może dojść do poważnego w skutkach wypadku. A wystarczy jedynie (poza wozami MPK) skierować cały ruch innymi ulicami. (b-a)

NOWINY RZESZOWSKIE - pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2056, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5017, dział finansowy 4656, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2709, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 1071, tel. 254. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Granwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 8-6-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwartalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk - Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów. K-1-870